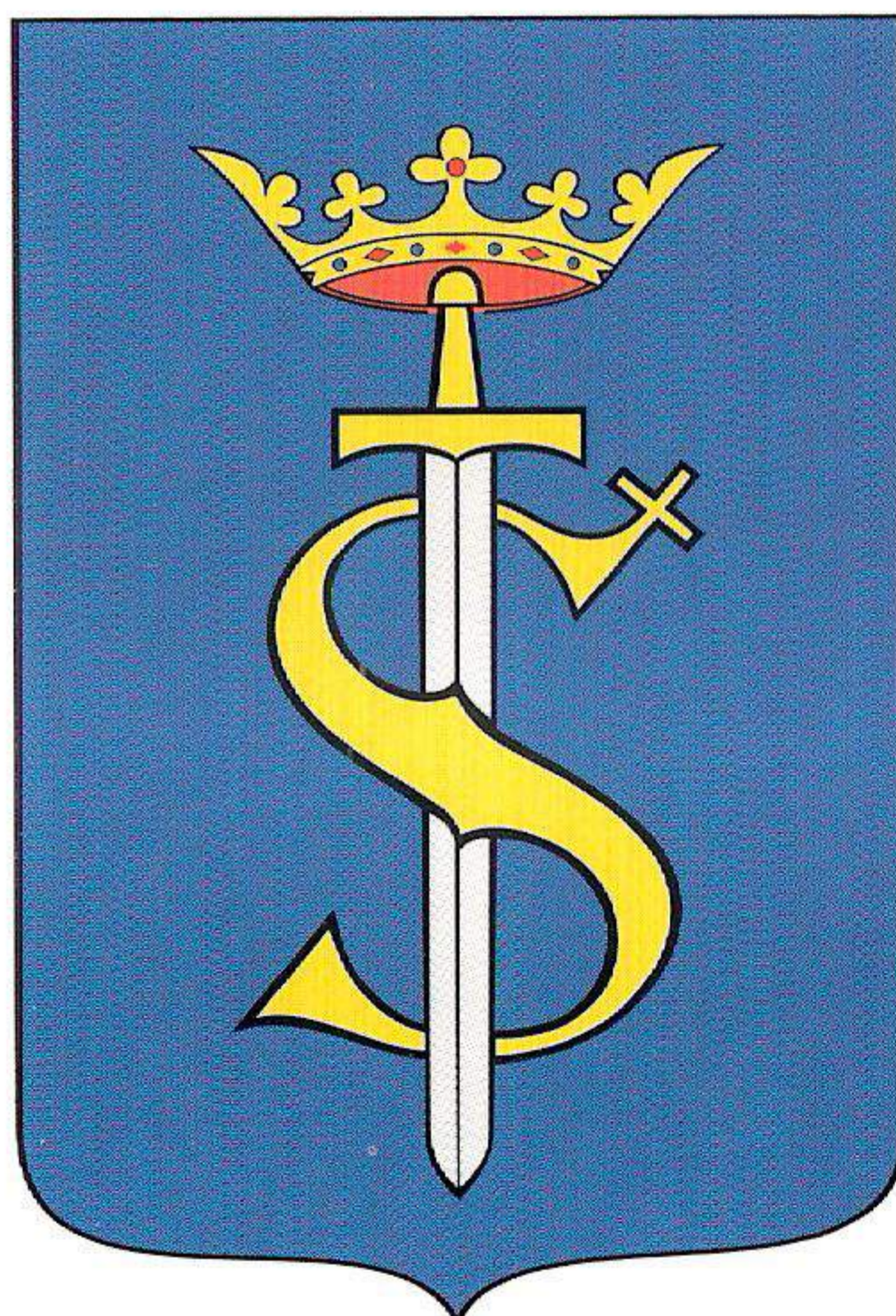


ISSN 1234-0162

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKAWINY
CENTRUM KULTURY I SPORTU



Informator

nr 58

Skawina, maj 2006

2006/ maj/ nr 58

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKAWINY
CENTRUM KULTURY I SPORTU

Informator

nr 58

Skawina, maj 2006 r.

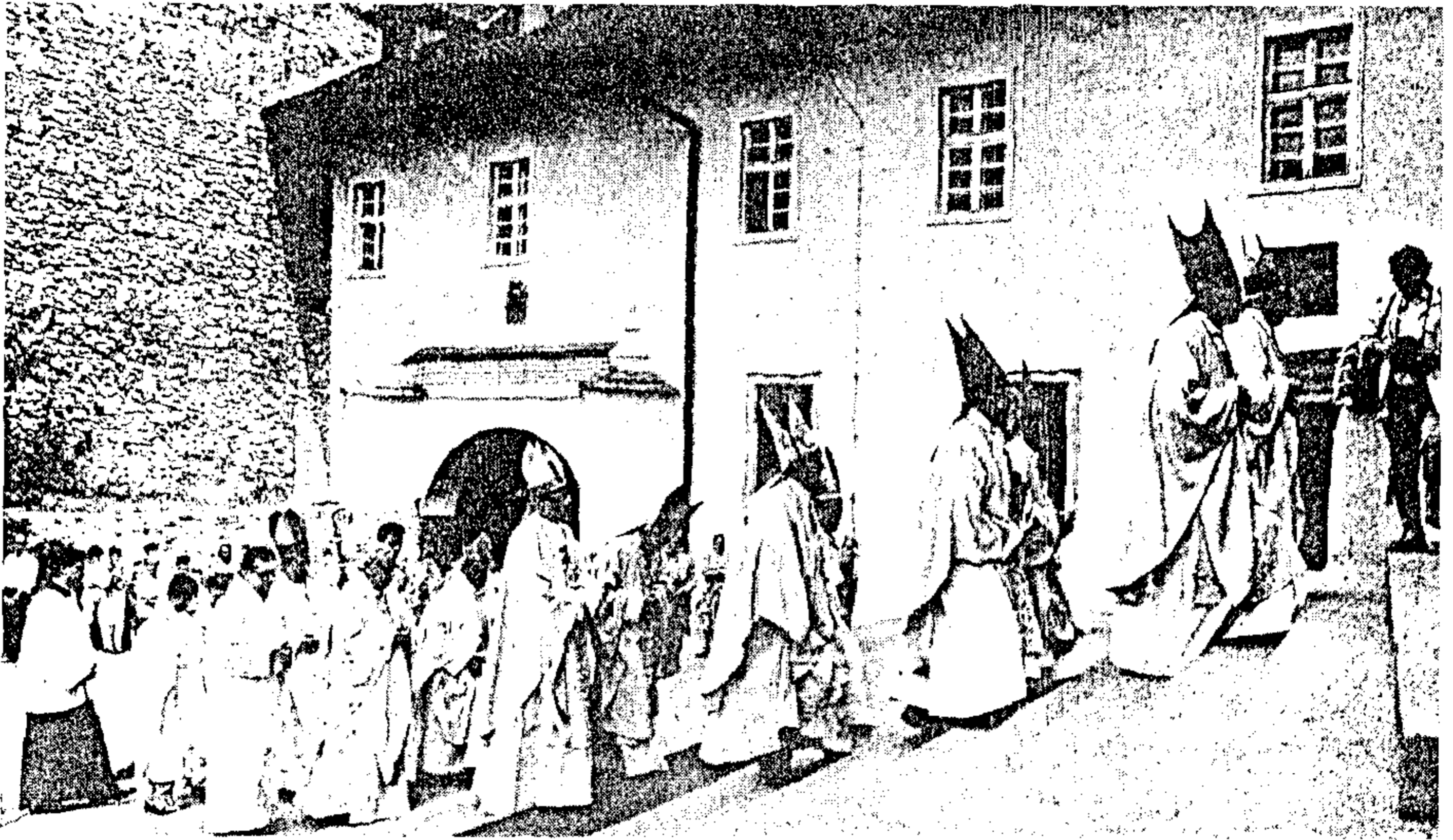
Złoty Jubileusz odrodzonego Opactwa Benedyktyńskiego w Tyńcu

Benedyktyńskie opactwo tynieckie, sięgające swoim początkiem połowy XI wieku, obchodziło w dniach 29-30 lipca 1989 roku jubileusz pięćdziesięciolecia powrotu benedyktynów na skałę tyniecką. Dnia 30 lipca 1939 roku odbył się bowiem uroczysty ingres jedenastoosobowej grupy mnichów (1 Belg i 10 Polaków) przybyłych z belgijskiego opactwa Św. Andrzeja Zevenkerken koło Brugii. W przemówieniu ingresowym opat rodzimego opactwa o. Teodor Nève nakreślił przyszłe zadania zakonników tynieckich: sprawowanie służby Bożej oraz pracę dla duchowych potrzeb kleru i społeczeństwa. „Pragniemy pracować dla ludu tynieckiego, dla bliższej i dalszej okolicy, dla całej Polski, ku pomnożeniu duchowego dobra, dla rozwoju prawdziwej pobożności i dla polepszenia warunków życia ludzkiego”. Jubileusz zatem był szukaniem odpowiedzi, czy w minionym półwieczu benedyktyni tynieccy byli wierni postawionemu im zadaniu? Czy nie zawiedli zaufania społeczeństwa?

Na uroczystości jubileuszowe złożyła się sesja naukowa oraz uroczysta jubileuszowa msza święta. Sesja naukowa pod hasłem „szukania korzeni tożsamości” odbyła się w kościele tynieckim w godzinach popołudniowych 29 lipca 1989 roku przy udziale wielu zaproszonych gości, wśród których przede wszystkim należy wymienić kardynałów: Józefa Glempa, prymasa Polski, Franciszka Macharskiego, metropolitę krakowskiego, i Eugeniusza Czokę, ordynariusza Detroit. Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie reprezentowali: ksiądz rektor prof. dr Wacław Świerzawski i ks. prodziekan Wydziału Teologicznego doc. dr Tomasz Jelonek.

Podczas sesji naukowej o. Paweł Sczaniecki OSB przedstawił krótko osiemsetletnią historię benedyktyńskiego Tyńca — od chwili założenia opactwa w XI wieku do jego kasaty przez rząd austriacki w 1816 roku. *Wychodząc od stylu budowli, podzielił okres pierwszej fundacji na trzy epoki.*

Okres romański (XI-XIII wiek) scharakteryzował jako powolną ekspansję życia mniszego nie tylko na skałę tynieckiej. Zapleczem finan-



Wejście biskupów do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła w Tyńcu 30 lipca 1989 r.

sowym tego rozwoju były liczne nadania dla Tyńca dokonywane przez pierwszych władców naszego kraju i możnowładców, trwające aż do XIII wieku, w których wyniku opactwo tutejsze uchodziło za jedno z najbogatszych w kraju. Jan Długosz śmiało mógł nazwać opata tynieckiego panem na 100 włościach i 5 miastach.

Okres gotyku (XV-XVI) to złoty wiek Tyńca, czego przejawem była inkorporacja Tuchowa (wraz z dobrami) w 1468 roku i fundacja opactwa w Starych Trokach na Litwie w 1405 roku. O rozwoju życia duchowego tutejszego konwentu w tym okresie świadczy obecność benedyktynów tynieckich na Akademii Krakowskiej czy wzrost księgozbioru dzięki zabiegom opata Mikołaja Mieleckiego.

Epoka następna — baroku — charakteryzuje się powolnym upadkiem opactwa z powodu zaistnienia tzw. komendy, czyli naznaczania przez panujących Tyńcowi — podobnie jak i innym opactwom mniszym i kanińskim — opatów spoza konwentu. Komenda, wprowadzając dualizm władzy, przyczyniła się do upadku nie tylko ekonomicznego opactwa, ale przede wszystkim życia duchowego mnichów.

Wiek XVIII przyniósł odnowę życia mniszego w naszym kraju. Polska Kongregacja Benedyktyńska (powstała w roku 1709) połączyła pod wspólnym kierownictwem 6 opactw benedyktyńskich w Koronie i 3 na

Litwie. Kongregacja przyczyniła się do studiów zakonnych i pogłębiła karność mniszą. Niestety nie na długo. Z upadkiem konfederacji barskiej, której Tyniec był bastionem w latach 1771-1772, łączy się I rozbiór naszego kraju, w wyniku czego Tyniec dostał się pod panowanie Habsburgów. Ujemną rolę w dalszej historii Tyńca odegrali benedyktyni niemieccy z opactwa Wiblingen. Ostatecznie kres istnieniu opactwa tynieckiego położył dekret kasacyjny cesarza austriackiego z roku 1816. Resztę dóbr przejął zaborca. Księgozbiór i archiwalia tynieckie przewieziono do Lwowa, gdzie w większości uległy zniszczeniu podczas Wiosny Ludów. Opuszczone budynki były przejściowo wykorzystane w latach 1824-1825 przez powstałe biskupstwo tynieckie. Po przeniesieniu biskupstwa do Bochni, a później do Tarnowa w budynkach pobenedyktynskich w latach 1826-1831 w Tyńcu zamieszkali jezuici. Olbrzymi pożar, który wybuchł z początkiem maja 1831 roku, obrócił budynki w ruinę.

Życie i działalność mnichów „odrodzonego” Tyńca w minionym pięćdziesięcioleciu zwięźle zobrazował o. Marian Kanior OSB (por. o. M. Kanior OSB, *Pięćdziesiąt lat życia i działalności benedyktynów tynieckich 1939-1989*, *Analecta Cracoviensia*, w druku). Na odnowę opactwa złożyły się takie okoliczności, jak: duże zapotrzebowanie społeczne na ośrodek życia monastycznego, zaufanie „fundatorów” odnowionego Tyńca w opiekę i pomoc Bożej Opatrzności oraz duża odwaga w podjęciu decyzji odbudowy ruin. Powstająca tu w 1939 roku placówka monastyczna rozpoczęła swe istnienie jako przeorat prosty, zależny prawnie, organizacyjnie i finansowo od opactwa macierzystego Św. Andrzeja w Belgii, z prawem przyjmowania nowicjuszy. Lata wojny i powojenne zmusiły zakonników do samodzielności. W roku 1959 Tyniec uzyskał statut przeoratu konwentualnego, czyli samodzielnego, a 10 lutego 1969 roku metropolita krakowski Karol kardynał Wojtyła podniósł przeorat do rangi opactwa.

W dniu 30 lipca 1989 roku główną uroczystością jubileuszu 50-lecia była msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem prymasa Polski Józefa kardynała Glempa, z udziałem metropolity krakowskiego, Franciszka kardynała Macharskiego, ordynariusza Detroit Eugeniusza kardynała Czoki, biskupów ordynariuszy: arcybiskupa Jerzego Ablewicza z Tarnowa, Damiana Zimonia z Katowic, Stanisława Nowaka z Częstochowy, biskupów pomocniczych z Krakowa: Albina Małysiaka, Kazimie-



Powitanie przed kościołem chlebem i solą kardynałów – prymasa Polski Józefa Glempa i metropolity Franciszka Macharskiego

rza Górnego i Stanisława Nycza; opatów: Ambroise Watelet, prezesa Kongregacji Belgijskiej; Paulusa Standart z Zevenkerken (Belgia), Jacka Stożka, prezesa polskiej kongregacji cysterskiej, Bogumiła Salwińskiego z Mogiły, Huberta Kostrzańskiego ze Szczyrzyca; członków metropolitalnej kapituły krakowskiej, księży: prałata Czesława Obtulowicza i prałata Stanisława Małysiaka, licznych przedstawicieli kleru diecezjalnego z księdzem dziekanem Jerzym Bryłą i zakonnego wraz z konwentem tynieckim. Papieską Akademię Teologiczną reprezentowali: ksiądz rektor W. Świerzawski i prodziekan, ksiądz doc. dr T. Jelonek. Podczas mszy św. kazanie wygłosił metropolita krakowski. Dostojny kaznodzieja, po krótkiej charakterystyce monastycyzmu i sylwetki św. Benedykta, podjął główny temat — wkład zakonu benedyktyńskiego w rozwój kultury europejskiej oraz aktualność tej idei we współczesnym świecie.

Po wspólnym obiedzie zaproszeni goście mieli możliwość zapoznania się z urządzoną na tę uroczystość wystawą, obrazującą życie i prace mnichów tynieckich w minionym półwieczu. Przewodnikiem po odbudowanej

partii budynków klasztornych był ojciec Paweł Szczaniecki. Zamknięciem jubileuszu były uroczyste nieszpory zakonne oraz koncert organowy w wykonaniu o. Tomasza Dąbka OSB. przeora tynieckiego.

Jubileusz był dobrą okazją do zapoznania naszego społeczeństwa z dorobkiem i osiągnięciami tego ośrodka monastycznego, aktywnego mimo wojny i trudnych lat powojennych. Z drugiej strony dla samych mnichów tynieckich sięgnięcie do „korzeni tożsamości” i konfrontacja z rzeczywistością stały się bodźcem do refleksji i do szukania nowych zaangażowań, by jeszcze lepiej odpowiedzieć na zapotrzebowanie społeczeństwa. Na obraz życia i działalności benedyktynów tynieckich w minionym półwieczu złożyły się:

- 1) wierność regule benedyktyńskiej, by niczego nie przedkładać ponad służbę Bożą;
- 2) prawie czterokrotny wzrost liczebny konwentu (w roku 1939 przybyło do Tyńca 11 mnichów, w roku jubileuszu w 1989 — po licznych zgonach — opactwo liczyło 31 profesów wieczystych, 9 czasowych, 6 kleryków, 2 postulantów);
- 3) w większości odbudowanie ruin, mimo wojny i trudnych lat powojennych, dzięki pomocy materialnej rodzimego opactwa, społeczeństwa polskiego (Społeczny Fundusz Odbudowy Tyńca) i przyjaciół zagranicznych;
- 4) ważne odkrycia archeologiczne (kościelny romański mur zewnętrzny z portalem i absydą — rok 1943; fundamenty romańskiego kościoła oraz romańskie groby pierwszych opatów tynieckich — 1961-1965);
- 5) konserwacja licznych dzieł sztuki w kościele (wczesnobarokowe XVII-wieczne stalle, wczesnobarokowa XVII-wieczna polichromia, ołtarze, obrazy itd.); w gotyckim kapitularku, w skrzydle wschodnim (polichromia gotycka XV XVI-wieczna; polichromia barokowa — przełom wieku XVII-XVIII; transfer XVIII-wiecznego obrazu Matki Bożej) oraz w krużgankach (gotycki fresk i późnobarokowa polichromia);
- 6) przygotowanie do druku:
 - a) pierwszego tłumaczenia *Pisma Świętego* z języków oryginalnych tzw. *Biblii Tysiąclecia* (kilka wydań);
 - b) mszałów i mszalików;

- c) brewiarza monastycznego i rzymskiego;
- d) różnych ksiąg liturgicznych;
- 7) liczne publikacje naukowe i popularyzacyjne z dziedziny religijnej i świeckiej (matematyka, historia);
- 8) wielokierunkowa działalność zewnętrzna mnichów, jak:
 - a) praca naukowa i dydaktyczna;
 - b) duszpasterska (inkorporacja parafii do klasztoru w roku 1946, misje, rekolekcje, konferencje itp);
 - c) charytatywna, zwłaszcza w okresie wojennym;
- 9) prowadzenie domu rekolekcyjnego i inne.

Marian Kanior

Wiekowy Radyszów – 900 lat miejscowości

Nie ma w naszej gminie takiej miejscowości, która mogłaby poszczycić się tak długą i bogatą historią jak Radyszów. Mało tego, niewiele jest też miejscowości w Polsce, które mają tak długą i tak dobrze udokumentowaną historię, jak nasza wieś. Dlatego też członkowie stowarzyszenia podjęli się trudu zorganizowania jubileuszowych obchodów, pragnąc podkreślić wagę rocznicy. Przecież nawet sama Skawina rok temu obchodziła dopiero jubileusz 640-lecia od nadania praw miejskich. Prawdopodobnie początki Radyszowa, które nie są nam dziś znane i których na pewno nigdy nie poznamy, mogły sięgać początków państwowości polskiej. Nie wiemy, kiedy i kto założył tu pierwszą osadę. A może była to kiedyś osada rycerska, ulokowana na najdalej wysuniętym na południe nieporośniętym lasem skrawku ziem piastowskich? Na te pytania trudno dziś odpowiedzieć. Może tylko badania archeologiczne potwierdziłyby przypuszczenia, że w zakolu Skawinki, na granicy niezmiernego boru ciągnącego się nieprzerwanie aż po ziemie węgierskie, stanęły kiedyś pierwsze chaty.

Nie lada przesłanką do dumy radyszowian jest zachowana najstarsza pisana wzmianka o naszej miejscowości, pochodząca z 26 maja 1229 roku. W owym dokumencie „*Grzegorz IX zatwierdza prawa i przywileje opactwa tynieckiego oraz nadaje mu nowe...*”.

Z początku zaś XIV wieku pochodzi dokument *Konfirmacja przywilejów tynieckich Idziego Biskupa Tuskańskiego Nuncysza papieżkiego*, który zachował się jako odpis z 1124 r. W tym to właśnie dokumencie zawarta jest informacja, że już w **1105 r. „villa Radieszow” (Radyszów) jest wsią opata tynieckiego**. To do tej najstarszej zapisanej daty mówiącej o Radyszowie nawiązali członkowie Stowarzyszenia „Nasz Radyszów” i przygotowali obchody jubileuszowe swojej wsi. To w końcu nie lada rocznica – **900 lat!** Pragnąc spopularyzować ten fakt i zakorzenić go w świadomości radyszowian, przygotowano cykl imprez. Przygotowaniom do obchodów przyświecało założenie, by trafić do każdej grupy społecznej w Radyszowie. Pomyślano o dzieciach i młodzieży, o osobach starszych, o miłośnikach historii, lubiących ambitną muzykę, dobry humor i muzykę biesiadną. Dlatego też

w dniach od 10 do 13 listopada 2005 r. w Radziszowie odbył się specjalnie przygotowany, nadzwyczajny cykl wydarzeń kulturalnych.

W Szkole Podstawowej im. św. Stanisława Biskupa, z inicjatywy Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”, jeszcze na początku roku szkolnego ogłoszono konkurs historyczny wiedzy o Radziszowie i konkurs plastyczny pod hasłem „Mój Radziszów”. W dniu 10 listopada, pierwszym dniu imprezy, odbyło się zakończenie drugiej części turnieju historycznego i rozwiązanie konkursu plastycznego. Do konkursu historycznego, jego części pisemnej, przystąpiło ponad sześćdziesięcioro uczniów szkoły podstawowej. Uczestnicy mogli zdobyć nową wiedzę, zgłębiając materiały Stowarzyszenia zawarte na stronie internetowej lub czytając gazetki „Głos Radziszowa”, wydane kiedyś przez działające w latach dziewięćdziesiątych Stowarzyszenie Przyjaciół Radziszowa. Jak skomentowały nauczycielki prowadzące tę część konkursu, poziom był bardzo wysoki i aż żal było odrzucić 50 uczestników, bo regulamin pozwalał na przejście do części ustnej zaledwie dziesięciorgu uczniom. Część ustna wcale nie była łatwiejsza, a jednak tylko na niektóre pytania dzieci nie znały odpowiedzi. Nauczyciele lub obserwujący konkurs rodzice podziwiali młodych, którzy czasami bez wahania rzucali datami i faktami historycznymi czy też informacjami z zakresu wiedzy o współczesnym Radziszowie. Z uwagi na to, że konkurs ten odbywał się przy pełnej uczniów sali gimnastycznej, widzowie również mogli się czegoś nauczyć, słuchając trafnych odpowiedzi. Laureatami w tym konkursie zostali: Agnieszka Wcisło I miejsce, Wojciech Paciorek II miejsce i Anna Radziszowska III miejsce. Nagrodzeni dostali atrakcyjne upominki; i tak w kolejności: odtwarzacz MP3, radio-budzik i walkman. Dodatkiem były książki, płyty CD, wydawnictwa własne stowarzyszenia, Urzędu Miasta i Gminy Skawina i Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz słodycze.

Jury składające się z członków Stowarzyszenia „Nasz Radziszów” wybrało laureatów – autorów prac plastycznych. To nie było łatwe, gdyż prace, choć były zróżnicowane co do techniki, formatu i wieku autorów, były również na wysokim poziomie. By wybrnąć z tego trudnego zadania, jury postanowiło przyznać nagrody w grupach wiekowych dla klas od I do III i od IV do VI. W pierwszej grupie zwycięzcami zostali: Aleksandra Wężowicz I miejsce, Maciej Sala II miejsce i Maria Stefaniak III miejsce. W drugiej, starszej grupie laureatami zostali: Katarzyna Leśniak I miejsce, Anita Lupa II miejsce i Karolina Okarmus III miejsce. Tym uczniom również wręczono

ufundowane przez Stowarzyszenie ciekawe nagrody, a były wśród nich między innymi przybory plastyczne. By dodatkowo docenić uczestników tego konkursu, postanowiono dzięki sugestii nauczyciela radziszowskiej szkoły podstawowej, pana Mariana Strzebońskiego, znanego z upodobania do sztuk pięknych i malującego różnymi technikami, wręczyć jeszcze w każdej grupie po jednym wyróżnieniu. Ci uczniowie dostali od pana Strzebońskiego obrazki przedstawiające sylwetkę radziszowskiego kościoła, namalowane farbami olejnymi, oczywiście z podpisem autora.

Nie zabrakło też i innych atrakcji w tym dniu. Grupa Młodzieżowa Stowarzyszenia „Nasz Radziszów” pokazała przedstawienie kabaretowe, nawiązujące swoją treścią do historii wsi. Wzbudziło ono wiele radości, a zarazem miało też charakter edukacyjny. Autorką scenariusza i reżyserką przedstawienia była pani Jolanta Kawaler, nauczyciel historii w miejscowym gimnazjum, a zarazem opiekun tej grupy. Młodzi aktorzy w wyszukany sposób przywołali najciekawsze wątki z przeszłości Radziszowa, ale też i przekazali wiele informacji o czasach nam współczesnych. Na zakończenie występów rozległy się gromkie brawa, co podkreślało, że taka forma humoru a zarazem utrwalania wiedzy o swojej wsi spodobała się zebranym.

Na zakończenie tego dnia uczniowie szkoły podstawowej ubrani w stroje krakowskie wyrecytowali okolicznościowy wiersz ułożony na tę okazję przez mieszkankę Radziszowa, panią Marię Jaskułę. Marcin Pajak, uczeń klasy VI, napisał hymn Radziszowa i w czasie tych szkolnych uroczystości miało miejsce jego premierowe wykonanie.

By uczcić rocznicę odzyskania niepodległości, uczniowie z kółka teatralnego działającego przy szkole, wykonali przedstawienie nawiązujące do tamtych listopadowych dni. Można było odnieść wrażenie, że ta „lekcja historii” zostanie na długo w pamięci wielu uczniów. Było to przecież ważne wydarzenie patriotyczne. Całej imprezie towarzyszyła wyjątkowa i podniosła atmosfera. Należy zatem podziękować Dyrekcji Szkoły i Gronu Pedagogicznemu za to, że tradycja i historia regionalna nie jest dla uczniów czymś obcym, że ją znają i szanują. Młodzi radziszowianie podkreślali, że są dumni ze swojej małej ojczyzny.

Drugi dzień obchodów, który przypadł w dniu 11 listopada 2005 r., rozpoczął się mszą świętą w kościele w intencji Ojczyzny i radziszowian walczących o wolność Polski. Radziszowianie walczyli na wielu frontach

wojen toczących się w przeszłości, również tych w XX w. Jak podaje kronika parafialna, po I wojnie światowej do domów nie wróciło 40 parafian. Wiele ofiar pochłonęła również II wojna światowa. Radziszowianie ginęli na polach bitew, w obozach koncentracyjnych i walcząc w ruchu oporu.

Po mszy odbył się koncert pieśni legionowych w wykonaniu chóru parafialnego, pod batutą miejscowego organisty, pana Józefa Lelka. Po odśpiewaniu pieśni legionowych wszyscy przeszli do Domu Parafialnego, gdzie otwarto wystawę zdjęć z ostatniego pielgrzymkowego pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Ojczyźnie w 2002 r. pod hasłem „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Pomysłodawcą zorganizowania tej wystawy był pan Józef Niechaj, wiceprzewodniczący zarządu Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”, a kuratorem i oprowadzającą po wystawie była jego żona, członkini stowarzyszenia, pani Małgorzata Niechaj. Duże zainteresowanie wzbudziły też pokazane na wystawie amatorskie zdjęcia wykonane w Radziszowie w dniu 19 sierpnia owego roku, kiedy do naszej miejscowości zawitał następca św. Piotra i zatrzymując się na kilka minut, pobłogosławił obraz Matki Bożej Hallerowskiej i zebranych parafian oraz gości. Zwiedzający wystawę odnajdywali się na zdjęciach wykonanych na placu przed kościołem, gdzie wówczas zebrali się prawie wszyscy mieszkańcy wsi. Tę piękną chwilę pełną radości i wzruszeń wielu oglądających wystawę przeżywało jeszcze raz. Wystawie towarzyszył pokaz amatorskiego filmu, nakręconego kamerą wideo w czasie oczekiwania na przyjazd, a potem uwieczniający spotkanie z Janem Pawłem II w Radziszowie. Wsłuchać się można było w słowa Ojca Świętego, gdyż włączaliśmy płyty CD z nagraniem homilii papieskimi, znanymi powszechnie, choć już dziś historycznymi rozmowami Jana Pawła II z tłumami wiernych w Wadowicach i Sta-



Wystawa fotografii z wizyty Jana Pawła II w Radziszowie

rym Sączu. Wiele osób wpisało nam do księgi pamiątkowej ciepłe i miłe słowa z podziękowaniami za zorganizowanie tej wystawy i przywołanie w pamięci tych wyjątkowych wydarzeń. Wystawa czynna była codziennie do 14 listopada, kiedy to tłumnie zwiedzali ją całymi klasami uczniowie radziszowskich szkół.

Na zakończenie wydarzeń drugiego dnia ks. proboszcz Stanisław Kamionka poświęcił znajdujący się w Domu Parafialnym pokój – siedzibę członków Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”. To ksiądz Kamionka właśnie jest współzałożycielem stowarzyszenia, mobilizuje jego członków do pracy i wspomaga jak tylko może. Wiele osób mogło w tym dniu zobaczyć nasze skromne pomieszczenie, była to też okazja, by przejrzeć naszą Kronikę, która upamiętnia każde ważniejsze wydarzenie z życia Stowarzyszenia i działalność jego członków.

Trzeci dzień uroczystości rozpoczął koncert w hołdzie Janowi Pawłowi II, w wykonaniu artystki z Krakowa Pani Doroty Wawryszczuk i jej wyjątkowo uzdolnionego, 13-letniego syna Grzegorza. Większość wykonywanych utworów stanowiła poezja ojca Leona Zdzisława Pokorskiego OFM. Koncert odbywał się w kościele parafialnym. Obecni na nim byli m.in. przedstawiciele władz samorządowych z zaprzyjaźnionych miast ze Skawiną: Thetford w Anglii i z Civitanova Marche we Włoszech. Wśród gości obecni byli również burmistrz Miasta i Gminy Skawina pan Adam Najder, jego zastępca pan Stanisław Żak i przedstawiciele radnych gminnych. Koncert bardzo się podobał, a odnowione wnętrza kościoła z jego akustyką stanowiły wyjątkową oprawę uroczystości. Nie obeszło się bez gromkich braw i bisów.

Kolejnym punktem programu w tym dniu była sesja popularnonaukowa, która odbyła się w Domu Parafialnym. Referaty wygłosili: dr hab. Wojciech Krawczuk „Znaczenie dokumentów archiwalnych w badaniach nad dziejami Radziszowa”, mgr Józef Niechaj „Kalendarium dziejów Radziszowa od średniowiecza do współczesności”, mgr Małgorzata Niechaj „Materialne i niematerialne zabytki Radziszowa”, mgr Andrzej Śliwonik „Parafia radziszowska w XIX wieku” i mgr Janusz Bierówka „Stowarzyszenie *Nasz Radziszów*, jego cele i zadania oraz inne organizacja działające na terenie wsi”. Była to wyjątkowa okazja dla wielu chcących zgłębić szczegóły z przeszłości wsi. Padało wiele ciekawych i nowych informacji.

Sesji towarzyszyła autorska wystawa gobelinów artystki z Krakowa związanej z Radziszowem, pani Joanny Wójcikiewicz, oraz pokonkursowa wystawa uczniowskich prac pt. „Mój Radziszów”. Po sesji wydana została uroczysta kolacja, którą ufundowali sponsorzy – radziszowscy przedsiębiorcy. W pełnej krasie pokazała się tu również Kapela Ludowa z Radziszowa, która na zakończenie przygrywała zebranych śpiewki ze swojego repertuaru, a oczywiście napisane przed laty gwara. To Kapela właśnie w szczególny sposób kultywuje radziszowską tradycję, prezentując się w strojach ludowych, upowszechniając autentyczną muzykę i poezję ludową naszego regionu. Warto wspomnieć, że w 2005 r. przypadła 25 rocznica pracy artystycznej Kapeli Ludowej z Radziszowa.

W tym dniu wśród gości w szczególny sposób wyróżniała się liczna grupa członków Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Hallera i Hallerczyków z Jurczyc, zaprzyjaźniona z „Naszym Radziszowem”. Nie sposób nie podziękować przy tej okazji tym, którzy nie będąc zrzeszeni w stowarzyszeniu, a jedynie sympatyzując z nami, pomogli zorganizować spotkanie od strony gastronomicznej.

Czwarty i zarazem ostatni dzień obchodów rozpoczęła uroczysta msza święta w intencji radziszowian. Być może, jeszcze takiej mszy nigdy w naszym starym kościele nie odprawiano. Celebrowało ją 10 kapłanów: ks. prof. Adam Boniecki, ks. Prałat Józef Kania, ks. Prałat Kazimierz Czyrek, ks. Władysław Pilarczyk prezes Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury, ks. Czesław Małysa - radziszowianin, Ojciec Sergiusz z Tyńca, ks. Władysław Zapotoczny (były wikary w naszej parafii) oraz księża radziszowskiej parafii, ks. Proboszcz Stanisław Kamionka i wikary ks. Jacek Kuczmier. Homilię wygłosił sam Opat z Tyńca, Ojciec Bernard Sawicki. Niestety trzech księży, synowie radziszowskiej ziemi, pełniący posługę daleko poza granicami Polski, z uwagi na odległość byli związani z nami w tym dniu tylko duchowo, choć pragnęli być wtedy w Radziszowie. W obu mszach świętych uczestniczyli ze sztandarem i w odświętnych mundurach radziszowscy strażacy, którzy w 2007 r. obchodzić będą 100 rocznicę powołania miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Podniosłość atmosferze mszy świętej nadała oprawa muzyczna w wykonaniu obchodzącej w tym roku jubileusz 55-lecia Orkiestry Dętej „Sygnał”. Po mszy w kościele ks. Władysław Pilarczyk, prezes MZRTK z siedzibą w Krakowie, wręczył medal



prezesowi Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”, panu Januszowi Bierówce, w podziękowaniu za pracę na rzecz swojego środowiska i w podziękowaniu za współpracę z MZRTK, jako że pełni on tam funkcję sekretarza Zarządu. Ksiądz Pilarczyk życzył naszemu prezesowi, „by dalej się mu tak chciało chcieć”.

Wierni wychodząc z kościoła, uformowali procesję, która przeszła pod tablicę upamiętniającą pobyt Jana Pawła II w Radziszowie. Na czele szła pani sołtys Maria Szwabowska z przedstawicielami Rady Sołeckiej panem Stefanem Wasylem i panem Markiem Radziszowskim, którzy w imieniu radziszowian złożyli przed tablicą wieniec z żółto-białymi kwiatami. Znicze przed tablicą zapalili wyróżniający się w nauce uczniowie miejscowej szkoły. Po wspólnym odśpiewaniu ulubionej pieśni papieża, „Barki”, zgromadzeni udali się do Domu Strażaka, gdzie na wesoło zakończono obchody tej rocznicy. Na początku jeszcze raz pokazano kabaretowe przedstawienie Grupy Młodzieżowej Stowarzyszenia „Nasz Radziszów”. W następnej kolejności wystąpił gościnnie Góralski Kabaret „Truteń” ze swoim satyrycznym programem. Zebrani na sali widzowie bardzo dobrze się bawili. Nie brakowało

humorystycznych nawiązań do naszej miejscowości, jej mieszkańców, jak również do aktualnej sytuacji politycznej w gminie i kraju. Na zakończenie do wspólnego śpiewania poderwała wszystkich artystka z Łodzi, pani Urszula Pakuła. Była możliwość pokazania się na scenie z umiejętnościami śpiewu i tańca. W tej zabawie uczestniczyli zarówno najmłodsi jak też młodzież i dorośli.

To duże przedsięwzięcie organizacyjne wzięło na siebie kilkanaście osób, bo członków „Naszego Radziszowa” jest zaledwie 28. W najtrudniejszych sytuacjach nie zostali sami. Mogli liczyć na wydajną pomoc wielu mieszkańców wsi, którzy pomagali z wielką radością.

Nie można by było zaprosić na ten dzień artystów, gdyby nie sponsorzy: Towarzystwo Naukowe im. Stanisława Staszica z Krakowa i Bank Spółdzielczy w Skawinie, który od niedawna ma w Radziszowie swoją filię.

Jesteśmy przekonani, że wydarzenia te na długo zapadną w pamięci radziszowianom i licznie uczestniczącym w obchodach gościom. Całość tych wydarzeń uwiecznił nieodpłatnie kamerą wideo pan Sławomir Gruca, z czego powstał kilkugodzinny film. Może on służyć nie tylko jako źródło wspomnień z jubileuszu, ale będzie również cennym materiałem edukacyjnym, jako że nagrani zostali autorzy czytający swoje referaty w czasie sesji popularnonaukowej.

Na kolejną wielką rocznicę trzeba będzie poczekać jeszcze „kilka” lat, bo w 2025 r. przypadnie 700 rocznica parafii radziszowskiej.

Barbara Bierówka
Stowarzyszenie „Nasz Radziszów”

Andrzejkowe wróżby

Od redakcji

Zmieniają się realia naszego życia, rozrywki i formy odpoczynku, nawet pojęcie sukcesu. Jedno pozostaje niezmiennie: wszyscy, zwłaszcza młodzi ludzie, chcą być szczęśliwi. Współczesne, pracujące na komputerach dziewczęta, podobnie jak niegdyś ich prababki, które w długie, jesienne wieczory kręciły kołowrotki, marzą o gorącej, wzajemnej miłości, takiej na całe życie. Jak dawniej, tak i dziś młodzi usiłują uchylić rąbka tajemnicy, okrywającej ich przyszłość. Taki sens ma przecież studiowanie horoskopów, seanse u wróżek i jasnowidzów, stawianie kabały...

Szczególnie magicznym czasem w dziedzinie odkrywania przyszłości jest wigilia św. Andrzeja, którego święto przypada w ostatni listopadowy dzień. Ponoć andrzejkowe wróżby spełniają się prawie zawsze, a w każdym razie stanowią fantastyczną rozrywkę. Zatem – miłej zabawy!

A ndrzejki rozpoczynały okres monotonnych i długich zimowych wieczorów. Do dzisiaj przetrwały różne śmieszne zabawy, wróżby, lanie wosku, odczytywanie tego, co się z wosku ułalo (różne woskowe kształty). Wróżyć może sobie dziewczyna niezamężna i chłopiec kawaler. Spośród zgromadzonych wybiera się gospodarza lub gospodynię wieczoru, przygotowuje rekwizyty i rozpoczyna wrózenie:

Wróżba I

Lanie roztopionego wosku przez obrączkę lub pierścionek i odczytywanie kształtów wosku według cieni rzucanych na ścianę.

Jaki kształt przybierze wosk, taki będzie mąż lub żona:
figura geometryczna – zrównoważony, spokojny, rozsądny;
drzewo, las – lubiący wieś, uczciwy, sentymentalny;
skała, góra, bryła – gwałtowna, wybuchowa natura;
rycerz, koń, wojsko – mąż wojskowy, zasadniczy charakter;
pies, kot – dobry przyjaciel, szczery, lubiany;
warzywa, owoce – łakomy na słodczy, nerwowy;
serce – pochłonięty miłością, namiętny;
torebka, damskie drobiazgi – interesujący, trochę skąpy;

dom, mebel – kochający rodzinę, lubiący dom;
kwiaty oznaczają zdolności artystyczne.

Wróżba II

Białko jajka wlewa się po trochu do szklanki z zimną wodą. Tam spada ono na dno i podnosi się słupkami do góry – gdy dwa słupki stoją razem, a opodal wiele innych – to wesele zapewnione. W tych słupkach widać gro-
no weselne i wyraźnie druhny. Może się też wylać kolebka lub grób (nieślub-
ne dziecko, nieszczęśliwy wypadek).

Wróżba III

Każda z dziewcząt na chusteczce układa dwie gałeczki lnu, symbolizują-
ce siebie i narzeczonego i zapala je. Gdy gałeczki równo unoszą się i połą-
czą, oznacza to, że młodzi się pobiorą.

Wróżba IV

Tę wróżbę każda z dziewcząt przygotowuje przed snem. Cały dzień stara
się dziewczyna pościć, myśląc o sobie i narzeczonym. Przed snem kładzie
się pod poduszkę karteczki z imionami kawalerów (chłopcy – panien) znajo-
mych lub nieznajomych, a przed snem należy zmówić modlitwę:

*Łóżko moje depczę ciebie
Panie Boże proszę Ciebie
Niech mi się ten przyśni,
kto mi będzie najmilszy.*

Dla lepszego skutku należy położyć pod głowę kamyczek owinięty w spo-
denki (to dziewczyny) albo spódniczkę lub rajstopy (chłopcy). Tej nocy sen
będzie dotyczył przyszłego męża (żony), a gdy nic się nam nie śniło – sięga-
my po karteczki.

Wróżba V

Wróżbę przeprowadza się przed północą. Wcześniej należy ugotować
zupę z samych jarzyn. Nakryć stół na dwie osoby, zapalić świeczkę, żeby
panował półmrok w pokoju, wyjść na środek i zawołać: w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego, proszę ciebie na wieczerzę. Amen. Postać choćby niezna-
nej osoby ukaże się, trzy razy obejdzie stół i zniknie.

Wróżba VI

Gdy zbliża się północ, dziewczyna siada między dwoma lustrami. Jedno znajduje się przed nami, a drugie mamy za sobą. W pokoju świecimy tylko świecę. Wpatrujemy się pilnie w lustro; czyj cień pojawi się na chwilę, z tym prędzej czy później dziewczyna się połączy.

Wróżba VII

Przygotowanie tej wróżby wymaga trochę pracy i należy rozpocząć odpowiednio wcześniej. Musimy bowiem upiec ciasteczka, do środka których włożymy *niespodziankę*. Panna, która w swym ciasteczku znajdzie migdał lub orzech jako pierwsza, zostanie mężatką. W podobny sposób można dowiedzieć się, ile dzieci w przyszłości pojawi się w naszej rodzinie. Wtedy ciasteczek z niespodzianką musi być więcej, można też ustalić, że chłopców symbolizują migdały, a dziewczynki – orzech bądź rodzyнки.

Wróżba VIII

Do wróżenia należy użyć fusów z kawy. Przewracamy filiżankę do góry dnem i stawiamy na talerzyku. Po chwili zdejmujemy filiżankę i z fusów na talerzyku z pomocą wyobraźni próbujemy *odczytać przyszłość*. Zdarza się, że fusy układają się w kształt litery, na którą zaczynać się będzie imię przyszłego męża.

Wróżba IX

Wróżba z kropel wody i atramentu przepowie, czy przyszły mąż będzie blondynem czy brunetem. Na stół, w pewnej od siebie odległości, wylewamy po kilka kropel wody i atramentu. Pomiedzy nimi stawiamy zapaloną świecę. Jeżeli płomień świecy skieruje się w stronę wody, przyszły mąż będzie blondynem, jeżeli w stronę atramentu – brunetem.

Wróżba X

Do dużego naczynia napełnionego wodą wkładamy spodeczek ze świeczką. Do brzegów miski przyklejamy karteczki, na których zapisane są imiona chłopców. Chłopcy oczywiście wpisują imiona dziewczęce. Zapalona świeczka pływa swobodnie po powierzchni wody, a my czekamy, która karteczka jako pierwsza zajmie się ogniem. Imię, jakie na niej widnieje, należy do naszego wybranka (wybranki).

Wróżba XI

Buty z lewej nogi ustawiamy pojedynczo w stronę drzwi jeden za drugim. Przekładamy ostatni but jako pierwszy itd. Czyj but pierwszy przekroczy próg, temu spełni się marzenie. Można też stanąć tyłem do drzwi i rzucić butem za siebie. Jeżeli czubek buta ustawi się w stronę wyjścia, właściciela czeka szybki ożenek, jeżeli odwrotnie – staropanieństwo/starokawalerstwo.

Wróżba XII

Ukrywamy pod kubkami różne przedmioty. Następnie każdy uczestnik odkrywa jeden kubek. Przedmiot ukryty w kubku mówi nam, co nas czeka w przyszłości: obrączka – małżeństwo, różaniec – zakon, chleb, klucze – dobrobyt, cukier – dobre, słodkie życie, woda – panięskie dziecko, kwiatek, liść – staropanieństwo, chusteczka – opłakane życie, liść laurowy – sława, pieniądze – bogactwo, fajka – wdowieństwo.

Wróżba XIII

Należy obrać skórkę z jabłka i rzucić ją za siebie przez ramię. W kształcie jakiej litery się ułoży, taka będzie pierwsza litera imienia męża lub żony. Komu uda się obrać najdłuższą skórkę, ten żyć będzie z mężem (żoną) najdłużej.

Wróżba XIV

Na karteczkach wypisujemy szczęśliwe wróżby i układamy je dookoła okrągłego stołu. Pośrodku koła kładziemy butelkę. Jedna osoba kręci butelką. Po zatrzymaniu szyjka butelki wskazuje szczęśliwy los, np.: wkrótce pojedziesz na wycieczkę, czeka cię spotkanie, spełnią się twoje marzenia, wygrasz na loterii, ktoś o tobie marzy itd.

Wróżba XV

Na stole układamy ilustracje kwiatów, albo piszemy nazwy i zakrywamy. Później następuje losowanie i odczytywanie, co kwiat przepowiada:

aster – uważaj, czekają cię kłopoty;

narcyz – zakochasz się, będziesz samolubny i próżny;

nasturcja – gorąca miłość;

piwonia – szczęście w podróży;

róża – szczęście w życiu, powodzenie;

jemiola – przyjaźń, wybaczenie i zgoda;
lilia – niewinność i samotność;
stokrotka – dobieraj starannie przyjaciół;
bez – miłe towarzystwo;
dalia – sukcesy w życiu;
niezapominajki – będziesz tęsknić;
goździki – zazdrość.

Wróżba XVI

Na wodę wrzucamy dwie igły. Ruch wody sprawia, że igły pływają ku sobie, albo oddalają się od siebie. Wcześniej uczestnicy umawiają się, która igła oznacza kawalera, a która dziewczynę. Zbliżenie igieł ku sobie oznacza zaręczyny.

Wróżba XVII

Każda panna na zabawę andrzejkową przynosi bułeczkę z wędliną. Bułeczki kładzie się na podłodze i wypuszcza się psa. Pies łapczywie zjada kanapki. W jakiej kolejności pies zjada przysmaki, w takiej dziewczęta będą wychodzić za mąż.

Z opisów wróżb można wyciągnąć wniosek, że w czasie wieczoru andrzejkowego jedne wróżby są tylko zabawą, a w innych ukrywa się coś czarodziejskiego, magicznego i przesadnego. Może jednak tkwi w nich ziarenko prawdy?

Ewa Tarnopolska

Mizerna, cicha stajenka...

Jak ten czas leci! Tak niedawno w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego ogłoszono po raz pierwszy konkurs na najpiękniejszą własnoręcznie wykonaną szopkę na Boże Narodzenie, a tu już dobiegła końca s i ó d m a edycja tego konkursu! W niedzielę 15 stycznia w dolnej części kościoła odbyło się podsumowanie i ogłoszenie wyników. Były przemówienia, krótkie i treściwe a serdeczne. Były nagrody dla wszystkich uczestników konkursu, bo wszyscy na nie w pełni zasłużyli, był wreszcie fantastyczny występ zespołu Małe Słowianki, słowem – niezapomniane popołudnie w nastroju najbliższych sercom świąt.

*

Organizatorem dorocznego Konkursu Szopki Bożonarodzeniowej jest Chrześcijański Ośrodek Kultury im. Św. Faustyny, działający przy „górnjej” parafii. Patronat nad imprezą sprawowali: p. burmistrz Miasta i Gminy Skawina Adam Najder, ks. kanonik Włodzimierz Łukowicz, proboszcz parafii – gospodarza konkursu oraz ks. prałat Józef Kania, proboszcz z Woli Radziszowskiej i dziekan dekanatu skawińskiego.

Z roku na rok konkurs nabiera rozmachu. W tym roku oceniono 69 szopek, z czego aż 30 nadesłano z Woli Radziszowskiej. Brawo, Wola! W sumie było o 27 eksponatów więcej niż przed rokiem. Niemały to wzrost, zwłaszcza biorąc pod uwagę czasochłonność wykonania takiego dziełka. Niektóre były wykonane „w pojedynkę”, indywidualnie, inne były sporządzane przez całe rodziny, jeszcze inne powstawały w szkołach i przedszkolach. Tak, tak – przedszkolaki wykazały nie tylko prawdziwie artystyczny zmysł, ale także pracowitość i cierpliwość, niezbędne przy tak żmudnej robocie. No i oczywiście osiągnęły sukces – wystarczy zerknąć na zamieszczoną poniżej listę laureatów, by się o tym przekonać.

Mieszkańcy Skawiny mogli oglądać plon konkursu przez trzy tygodnie, od świąt do połowy stycznia. Było na co popatrzeć! Wystawa zdumiewała widza nie tylko estetyką i starannością wykonania, ale także bogactwem form, pomysłów i surowców. Oto szopki krakowskie, skonstruowane na motywach architektonicznych, z wieżyczkami, całe oklejone kolorowym, błyszczącym staniolem. Oto ubożutkie, wiejskie stajenki z tradycji ludowej, kryte

słomą; leży w nich Boże Dziecię w zwykłym żłóbku, na świeżym sianie przyrzuconym kawałkiem białego płótna. Oto szare, polne ścieżki, którymi wędrują pasterze, by w tym Nowo narodzonym Maleństwie powitać swego Stwórcę. A ta mnogość materiałów!... Patyczki, drewnienka, kora i szyszki... słoma, wiklina, wiechy suchych traw... kamyczki, muszelki, grudki ziemi i węgla... ciasto i najrozmaitsze postacie makaronu... różnego rodzaju ziarna zbóż, grochu, fasoli, kukurydzy... nawet zapałki i patyczki od lodów okazały się zupełnie dobrym tworzywem szopkarskim. Wykorzystano wyłącznie materiały naturalne. Żadnej plastikowej tandety, żadnych „gotowców”. W wielu szopkach nawet figurki (choć to nie było wymagane) wykonano własnoręcznie, najczęściej z plasteliny, ciasta lub z gliny. Ale i tu pomysłowość wykonawców okazała się zaskakująca: w jednej z szopek wszystkie postacie były ślicznie wykonane z małych kolb kukurydzy. To bogactwo tworzyw naturalnych dowodzi niezbicie, że zaczęto je gromadzić i przygotowywać jeszcze w pełni lata. „Starzy” uczestnicy konkursu żyją więc nim na długo przed jego rozpoczęciem!

Podkreśliło to i doceniło jury, które pracowało w następującym składzie:

ks. kan. Włodzimierz Łukowicz – przewodniczący

p. Małgorzata Kopeć – reprezentująca Urząd Miasta i Gminy

p. Iwona Makowiec – plastyczka

p. Krystyna Kolstrung-Grajny – historyczka

p. Elżbieta Mirocha – wiceprezes Chrześcijańskiego Ośrodka Kultury.

A oto laureaci VII Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych:

1. Szopki tradycyjne:

I miejsce:

- szopka nr 56 – Tomasz Oremus, Szk. Podst. w Woli Radziszowskiej.

II miejsce:

- szopka nr 10 – Emilia Machowska, Szk. Podst. nr 1 im. M. Kopernika,

- szopka nr 11 – grupa sześciolatek z Przedszkola nr 5

III miejsce:

- szopka nr 23 – Olga Chromniak z kl. zerowej Szk. Podst. w Facimiechu,

- szopka nr 52 – Anna Nowak, Szk. Podst. w Woli Radziszowskiej

2. Szopki krakowskie uhonorowano tylko wyróżnieniami.

3. Szopki nietradycyjne:

I miejsce:

- szopka nr 37 – Marysia i Maciej Bieńkowsy – wykonanie rodzinne
- szopka nr 48 – Kinga Karpierz, Szk. Podst. w Woli Radziszowskiej

II miejsce:

- szopka nr 32 – grupa pięciolatek z Katolickiego Przedszkola pod opieką p. Edyty Szpak
- szopka nr 19 – Wojciech Urban, Szk. Podst. nr 1 im. M. Kopernika

III miejsce:

- szopka nr 28 – Kinga Mostowiak
- szopka nr 12 – Jakub Bryl, Szk. Podst. nr 1 im. M. Kopernika.

Widzowie także wybierali najpiękniejszą, ich zdaniem, szopkę – laureatką nagrody publiczności została Kinga Mostowiak, która otrzymała 250 głosów na ogólną liczbę 1202.

Trudno przecenić znaczenie tego konkursu: pogłębia on życie religijne, utrwała piękne tradycje, rozwija pasje twórcze uczestników, a widzom dostarcza wzruszeń głębszych, niż się zdaje. Gratulując Uczestnikom i Organizatorom, serdecznie życzymy wytrwałości i przynajmniej setki szopek konkursowych w następnych latach.

*w imieniu Zarządu TPS
Anna Kudela*

By nie była obca...

*„By spuścizna naszych łojców łobco nom nie była,
śpiw, muzyka, taniec, gwara nigdy nie zginęła...”*

W dniach od 6 – 9 lutego 2006 r. w Szkole Podstawowej nr 4 w Skawinie odbył się trzeci z kolei Tydzień Regionalny pod hasłem „Ocalić od zapomnienia”. W swoich działaniach chcemy zaszczerpić naszym uczniom pamięć o własnych korzeniach, o pięknie i bogactwie historii własnego kraju. Jesteśmy Polakami i świadomi jesteśmy wartości kulturalnych, które wnosimy do Europy. Dobrze znamy swoją tradycję, jesteśmy z niej dumni i umiemy ją zaprezentować.

Tydzień Regionalny zainauguowała przygotowana przez Koło Europejskie inscenizacja pt. „There is no place like home” oraz liczne piosenki i skecze w angielskiej wersji językowej. Opiekun Koła Europejskiego pani Barbara Guśpiel z pomocą p. Anety Targosz czuwały nad stroną merytoryczną przygotowywanej inscenizacji.

W trakcie Tygodnia Regionalnego odbywały się warsztaty rękodzielnicze (haft, koronka, malowanie na szkle), warsztaty tańców szkockich, irlandzkich, gry, zabawy i projekcje filmów w wersji anglojęzycznej.

Warsztaty prowadzili nauczyciele: Barbara Guśpiel, Małgorzata Pacholek, Jadwiga Pierzchała oraz członkinie Stowarzyszenia Miłośników Tradycyjnego Rękodziela Ludowego i Artystycznego Lud- Art, działającego przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie, panie: Anna Krzanik, Halina Dulemba, Jadwiga Gruca.

Dzięki sponsorom: Radzie Rodziców, państwu Barbarze i Tadeuszowi Rejdychom, panu Michałowi Opyrchałowi z Hurtowni „Ola” odbyły się również konkursy: gwary, wiedzy na temat miast partnerskich, na miniksiążkę kucharską: „Przepisy regionalne – potrawy świąteczne”.

Na podsumowanie Tygodnia Regionalnego przybyli zaproszeni goście: przewodniczący Rady Rodziców – Tadeusz Rejdych, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Skawiny: Ewa Tarnopolska, Wacław Skokoń; prezes Skawińskiego Stowarzyszenia Partnerstwa Miast Ewa Malinowska, panie Halina Dulemba, Jadwiga Gruca.

Uczniowie klas IV i V w barwnych strojach krakowskich przedstawili inscenizację „Prześlícowa wieczornica” przygotowane przez Jadwigę Pierz-

chałę przy akompaniamencie muzycznym Lidii Żmudy. Po wręczeniu nagród laureatom konkursów zaproszono gości do szkolnej Izby Regionalnej, gdzie podczas oglądania zgromadzonych eksponatów mogli degustować potrawy regionalne przygotowane przez panią Małgorzatę Sekułę. Wśród potraw nie zabrakło tradycyjnej kapusty z grochem, smalcu ze skwarkami, kaszy gryczanej, kwaśnego mleka, masła, sera i kołaczy.

Tydzień Regionalny w naszej szkole jest imprezą cykliczną, cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i środowiska lokalnego. Jednak to tylko dzięki ludziom, którzy chcą przekazać młodemu pokoleniu dawne tradycje, obrzędy, kulturę istnieje możliwość organizowania tej wspaniałej, corocznej imprezy. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dzieci – organizowany jest w tym roku szkolnym, w ramach działającego w szkole Koła Regionalnego, kurs haftu, prowadzony przez panią Jadwigę Grucę.

Jadwiga Pierzchała

„Jedynka” w Warszawie

Daliśmy się poznać z dobrej strony

W dniach od 16 do 18 września uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Skawinie wzięli udział w Warszawskim Festiwalu Biegowym zorganizowanym przez Fundację „Maraton Warszawski” oraz *Gazetę Wyborczą*.

Cele, jakie postawili sobie organizatorzy, to zachęcanie dzieci i młodzieży do aktywności ruchowej, tworzenie warunków do rozwoju ich kreatywności, a także nauka kulturalnego kibicowania.

Jednym z warunków uzyskania zaproszenia na festiwal było zorganizowanie własnej imprezy biegowej o zasięgu międzyszkolnym. **SP 1 czyni to już od lat, organizując Uliczny Bieg Sztafetowy dla uczniów szkół Miasta i Gminy Skawina.**

Festiwal rozpoczął się od **Biegu Radości**, biegu bez ograniczeń wiekowych, który dostarczył nam niezapomnianych wrażeń. Czynnikiem motywującym był bezspornie fakt, iż w gronie biegaczy znalazły się gwiazdy polskiej lekkoatletyki.

Reprezentacja szkoły wzięła także udział w rywalizacji sztafet (8x600m) i uzyskała wysoką VII lokatę pośród 25 szkół z Polski.

Punktem kulminacyjnym pobytu w Warszawie była organizacja punktu kibicowania i obsługa **XXVII Maratonu Warszawskiego**. Dzieci stanęły wobec ogromnego wyzwania i zupełnie nowego doświadczenia. Miały zorganizować doping w odpowiedniej oprawie plastycznej, dźwiękowej i ruchowej, napoić przebiegających maratończyków i posprzątać wyznaczony odcinek trasy po zakończonym biegu. Dzieci spisały się na medal. Za znakomicie wykonane zadanie otrzymały okolicznościowe koszulki i rozplywające się w ustach słodcze Wedla.

Każda z gmin, z której pochodziła zaproszona na festiwal szkoła, miała prawo do nieodpłatnego wystawienia stoiska w miasteczku maratońskim. Nasza gmina skorzystała z tego przywileju i **przygotowała, przyciągając uwagę zwiedzających, ekspozycję promującą Skawinę**. Sądząc po liczbie odwiedzających ją gości oraz ilości rozdanych folderów i ulotek, cieszyła się ona dużym zainteresowaniem.

Pośród przygotowanych przez organizatorów licznych imprez znaleźliśmy czas, by pokazać uczniom „Jedynki” piękno stolicy. **Dzieci zwiedziły**



**Starówkę, Zamek Królewski, Łazienki, Wilanów. Poznały znane im do-
tąd z lekcji i książek historyczne miejsca Warszawy. Jechały także me-
trem, były na Okęciu, a z tarasu widokowego Pałacu Kultury podziwiały
panoramę miasta.**

Wyjazd został zorganizowany dzięki zaangażowaniu wielu nauczycieli: mgr Joanny Chodor, p. Grażyny Bik, mgr Moniki Dąbrowskiej, mgr Joanny Roszkowskiej, mgr Beaty Sobczyk, mgr Grażyny Stażyk, mgr Małgorzaty Zawartki i mgra Wojciecha Kubli. Wsparcia finansowego udzielił burmistrz Miasta i Gminy Skawina inż. Adam Najder, który pokrył koszty podróży, za co uczniowie serdecznie dziękują, jednocześnie zapewniając, że godnie reprezentowali naszą Gminę w stolicy.

*Ze sportowym pozdrowieniem
mgr Ewa Kozłowska
mgr Małgorzata Zawartka*

Co w „dwójce” słyhać?

Předstawiamy krótkie kalendarium wydarzeń i imprez, które odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2 w Skawinie w roku szkolnym 2005/2006. W chwili oddania materiałów do druku szkoła obchodziła Święto Patrona Szkoły – króla Kazimierza Wielkiego. W kolejnym numerze „Informatora” zamieszczona zostanie relacja z tego wydarzenia oraz informacje uzupełniające kalendarium.

Wrzesień

Po raz kolejny uczniowie naszej Szkoły uczestniczyli w akcji „Sprzątanie świata”. W tym roku przebiegała ona pod hasłem „Wszystkie kolory recyklingu”. Uczniowie klas I–III wykonali projekty „własnych” pojemników na surowce wtórne, prace plastyczne pt. „Jak zrobić coś nowego ze starego” oraz ekologiczne gry planszowe. Wszystkim głęboko w pamięć zapadły słowa Smoka Bazylego: *Dbajcie, Przyjaciele, o świat dookoła Was, aby góry śmieci nie zasypały nas*. Uczniowie ze starszych klas również brali udział w zajęciach ekologicznych. Dodatkowo przez cały tydzień wraz z wychowawcami porządkowali zaśmiecone zakątki naszego miasta. Koordynatorami akcji byli nauczyciele: nauczania zintegrowanego Anita Karczewska i Danuta Kotula, nauczyciele przyrody: Barbara Zoła-Komenda i Urszula Wiącek.

Październik

Święto Edukacji Narodowej jest dniem szczególnym dla nauczycieli i uczniów naszej szkoły. Uczniowie przyznają dyplomy uznania i tytuły nauczycielom. W tym roku tytuł „Uśmiechniętego Przyjaciela Młodzieży” otrzymała nauczycielka języka polskiego p. Monika Świerczek: *za wyrozumiałość, cierpliwość, serdeczność i miły uśmiech kierowany do uczniów*. Kolejny tytuł „Sprawiedliwego z za szkolnego biurka” – przypadł również polonistce p. Annie Jewiarz-Dryło, *za rzetelną ocenę uczniów, sprawiedliwe wyważanie ich zalet i wad, docenianie zasług i wskazywanie właściwych zachowań*. „Przewodnikiem po świecie nauki” została nauczycielka przyrody p. Barbara Zoła-Komenda. Uczniowie docenili jej *ogromną wiedzę i przekazywanie jej w sposób interesujący, barwny oraz zaciekawienie ich wykładanym przedmiotem*.

Wielkim wydarzeniem dla uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli jest ślubowanie klas pierwszych. 19 października 2005 roku 105 uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Skawinie z wielkim przejęciem, zgodnym chórem wypowiedziało słowa przysięgi:

Ślubuję uroczyście

Będę starał się być dobrym i uczciwym uczniem

Będę strzegł honoru i dobrego imienia szkoły

Będę szanował swoich nauczycieli i rodziców

Będę kochał i czczył swoją ojczyznę.

Na uroczystość w hali widowiskowo-sportowej przybyli rodzice, babcie i dziadkowie dumnych pierwszaków oraz zaproszeni goście.

Szkolny Konkurs Religijny pod hasłem: „Różaniec jako skarb”, cieszył się dużym zainteresowaniem. Wzięli w nim udział uczniowie klas I – VI. Bezpośrednią inspiracją dla organizatorów były słowa Jana Pawła II: *Módlcie się, módlcie się wiele; każdego dnia odmawiajcie cząstkę różańca*. Uczniowie wykonali różańce z kasztanów, fasolek, chrupek, liści, klocków, żelek, ponadto na wystawie, która w dniach 24 – 31 października zorganizowana była na terenie szkoły, znalazły się też różańce wyklejane i malowane na szkle. W wykonanie tych prac często angażowały się całe rodziny.

Organizatorkami konkursu były katechetki: s. Danuta Zielińska, Beata Drażek, Katarzyna Wacek.

Listopad

„Góra Grosza” – to jedna z akcji charytatywnych, które odbywają się na terenie szkoły co roku. W roku 2005 akcja przeprowadzona została na rzecz Rodzinnych Domów Dziecka i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych. Nasi uczniowie usypali „góre grosza”, która liczyła 5953 monety!

W dniach 10-11 listopada grupa uczniów z klasy 6f razem z wychowawczynią, nauczycielem historii panią Małgorzatą Woszczenko, wzięła udział w małopolskiej akcji „Młodzież pamięta” pod patronatem starostwa powiatowego. Jej celem było włączenie młodzieży do obchodów Święta Niepodległości. Uczniowie rozdawali kolegom w szkole oraz mieszkańcom na terenie miasta biało-czerwone chorągiewki, okolicznościowe nalepki oraz śpiewniki ze zbiorem pieśni patriotycznych. Pieśni te były śpiewane też na lekcjach muzyki w przeddzień święta. Tydzień wcześniej uczniowie 6f wzięli udział

w uroczystym otwarciu wystawy: „Historia Orła Białego” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie.

Do tradycji naszej szkoły należy organizowanie akcji: „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”. W tym roku na apel organizatora – p. Urszuli Wiącek, spontanicznie i ofiarnie odpowiedzieli uczniowie klas I-VI. Zebrano mnóstwo zabawek, książeczek, puzzli, gier planszowych oraz przyborów szkolnych. Dzięki ofiarodawcom zespół charytatywny działający przy Parafii Rzymskokatolickiej pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Skawinie, przygotował 350 paczek dla skawińskich dzieci. Mikołajkowymi prezentami zostało też obdarowanych 68 uczniów naszej szkoły.

Grudzień

W okresie przedświątecznym odbył się konkurs na najpiękniejszą kartkę bożonarodzeniową zorganizowany przez nauczyciela techniki p. Dorotę Banaś. Do konkursu zgłoszono 151 prac uczniów klas I -V. Wykonane prace były piękne i niepowtarzalne, można je było zobaczyć na specjalnej wystawie. Wraz z nią odbywał się kiermasz kartek wykonanych na kółku technicznym przez uczniów klas piątych. Dochód ze sprzedaży przeznaczony został na dofinansowanie wycieczek dla uczniów z rodzin o trudnej sytuacji finansowej.

22 grudnia wszyscy pracownicy szkoły spotkali się przy wigilijnym stole. Zebrani złożyli sobie życzenia i wspólnie kolędownali. Na koniec spotkania wszyscy życzyli sobie Szczęśliwego Nowego Roku.

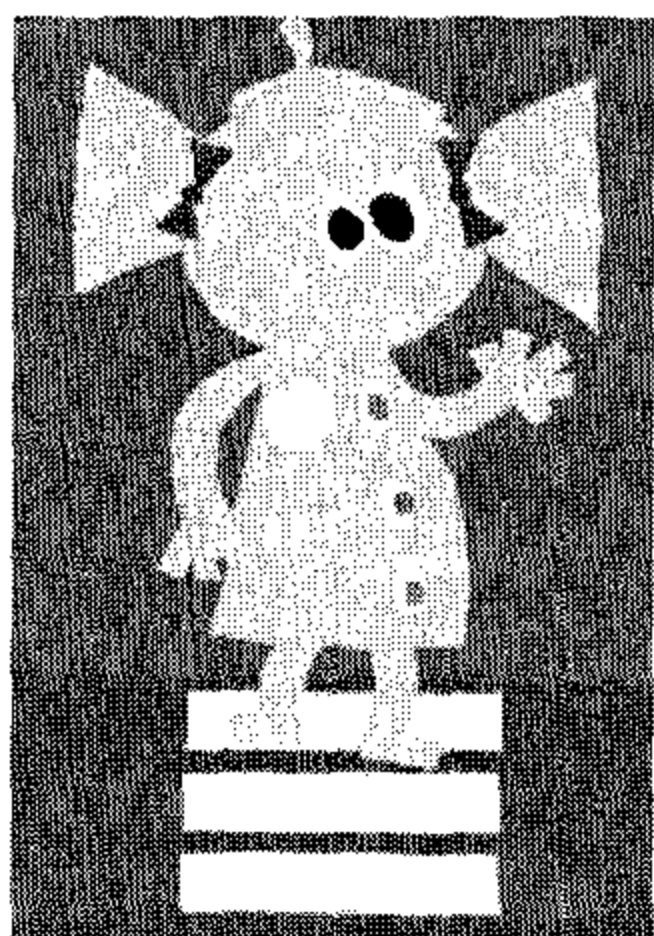
Styczeń

„Jesteś uczniem klas 0-3? Zabaw się z nami raz, dwa, trzy. Poznaj znaki i zasady ruchu drogowego, a może spotka Cię coś bardzo fajnego” tak brzmiało hasło zachęcające najmłodszych uczestników ruchu drogowego do wzięcia udziału w Ogólnopolskim Programie „Pierwsze kroki na drodze”.

Od października do stycznia br. najmłodszy uczniowie naszej szkoły w bardzo ciekawy sposób poznawali zasady bezpiecznego poruszania się po drogach. Każda z klas I-III, otrzymała „bezpieczną walizkę”, która zawierała: film edukacyjny, grę planszową, sylwetki bohaterów programu oraz kolorowe książeczki do wypełniania dla każdego dziecka. Dopelnieniem pakietu edukacyjnego była specjalnie stworzona strona www.bezpiecznaszkola.pzu.pl. Dzięki niej, w bardzo atrakcyjny sposób rozwiązując rebusy, krzyżówki oraz grając

w gry edukacyjne, uczniowie mieli możliwość sprawdzenia swojej wiedzy nt. poruszania się po drogach. Ukoronowaniem zdobytych umiejętności stało się stworzenie klasowych prac konkursowych. Praca musiała przybrać formę ilustrowanej rymowanki nt. przygód bohaterów programu. Do Komisji Konkursowej wpłynęło 10 833 prac dzieci z całej Polski. Praca uczniów klasy 1c (wych. Małgorzata Leśniak) oraz klasy 2b (wych. Anita Karczewska) znalazły się w ścisłym finale. Prace zostały nagrodzone za pomysłowość i siłę przekazu. Wyróżnieniem stało się opublikowanie ich przez organizatorów w wirtualnej galerii na stronie internetowej. Oto nagrodzone prace:

praca klasy 2b



praca klasy 1c



Luty

Szkolne Radio Gadu-Gadu zorganizowało „Walentynkowy Mini Playback Show”. W konkursie wzięli udział uczniowie klas III-VI. Zadaniem uczestników było przygotowanie występu (show) do wybranego podkładu muzycznego. Uczestnicy musieli wcielić się w wykonawcę danego utworu. Jury oceniało tak solistów, jak i całe zespoły. Cała społeczność uczniowska bawiła się w tym dniu wyśmienicie.

9 lutego odbył się konkurs recytatorski dla klas II i III. W tegorocznej edycji wykorzystano poezję Agnieszki Frączek. Wszyscy uczestnicy włożyli sporo pracy w przygotowanie samej recytacji oraz kostiumów. Organizatorkami imprezy były nauczyciel nauczania zintegrowanego p. Lidia Nowak i reedukator p. Dorota Prusak.

Marzec

W marcu rozpoczął swoją działalność Szkolny Klub Europejski – „Europejskie Gwiazdy”. Celem klubu jest kształtowanie świadomości europejskiej poprzez propagowanie wśród uczniów wiedzy o Unii Europejskiej i

całej Europie oraz zdobywanie i szerzenie informacji o Europie i krajach członkowskich UE. Planowane działania klubu to: gromadzenie dostępnych materiałów nt. Unii Europejskiej; organizowanie spotkań, seansów filmowych, wystaw i konkursów na tematy związane z Europą oraz aktywny udział w tego rodzaju wydarzeniach na terenie szkoły czy gminy; kontakty i wymianę doświadczeń z innymi klubami europejskimi. Opiekunkami klubu zostały nauczycielki języka angielskiego p. Sabina Gustof-Kopkowicz i Elżbieta Michno.

30 marca biblioteka szkolna powitała klasy pierwsze w gronie swoich czytelników. Uczniowie z Koła Przyjaciół Biblioteki przygotowali z tej okazji przedstawienie pt. „Królewna Śnieżka” oraz byli przewodnikami po bibliotece. Pierwszoklasiści zostali pasowani na czytelników i złożyli przyrzeczenie, iż *będą książki kochać...*

Kwiecień

Największym wydarzeniem w życiu szkoły jest obchodzone bardzo uroczysto Święto Patrona Szkoły. W tym roku redakcja gazetki „Bączek”, wydała specjalny numer poświęcony historii szkoły, dniu dzisiejszemu, ofercie edukacyjnej, sukcesom uczniów. Gazetkę redagują uczniowie klas I-III pod okiem opiekunek p. Grażyny Sieprawskiej i p. Danuty Srokosz.

Szkoła Podstawowa nr 2 w Skawinie przystąpiła do ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł 2006”.

28 kwietnia odbędzie się gminny konkurs muzyczny pod hasłem „Śpiewać każdy może”. Jego organizatorami są nauczyciele naszej szkoły p. Małgorzata Drab i p. Robert Budzyń. Konkurs adresowany jest do uczniów klas I-VI. Uczestnicy prezentować będą piosenki o tematyce szkolnej. Na zakończenie imprezy przewidziany jest koncert laureatów.

Konkursy

W trakcie całego roku szkolnego uczniowie biorą udział w konkurach, przeglądach artystycznych i zawodach sportowych.

Szczególnie w tych ostatnich odnoszą sukcesy na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

W Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Pływaniu sztafeta dziewcząt oraz chłopców zajęła pierwsze miejsce.

Aleksandra Tyrpa – I miejsce w stylu klasycznym, Gabriela Rajca – II miejsce w stylu klasycznym, Klaudia Mackiewicz – I miejsce w stylu grzbietowym.

W V gminnych zawodach w slalomie gigancie szkół podstawowych, drużynowo zajęliśmy IV miejsce.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w narciarstwie zjazdowym, które odbyły się w Sieprawiu, wyłoniły grupę finalistów, wśród których znalazł się Mateusz Szostek – zakwalifikował się do etapu wojewódzkiego.

Braliśmy udział w II Gminnych Zawodach Narciarskich Klas I-III.

W Turnieju Halowej Piłki Nożnej Szkół Podstawowych w kategorii klas III zajęliśmy I miejsce, w kategorii klas IV – III miejsce.

Nasi sportowcy trenują pod czujnym okiem nauczycieli wychowania fizycznego p. Barbary Skrzyńskiej, Beaty Zwady, Beaty Nowak, Anny Sławik, Artura Wątor, Tomasza Zdunka.

Nasi uczniowie odnosili też sukcesy w:

- Małopolskim Konkursie Matematyczno-Przyrodniczym: „Ile matematyki jest we wszechświecie” dla szkół podstawowych – laureatem został: Marek Pyzik.
- III Małopolskim Przeglądzie Pieśni Patriotycznej – udział wzięła Malwina Nowak, a w Gminnym Konkursie „Kolęd, pastorałek i piosenek o tematyce zimowej” – występowała II miejsce.
- VI edycji gminnego konkursu o tytuł „Mistrza ortografii 2005” w kategorii klas III –IV: Marcelina Czernachowska – zajęła II miejsce; w kategorii klas IV –VI: Anna Kowalczyk – III miejsce.
- Konkursie Wiedzy o Krakowie: II miejsce zajęła – Jagoda Sikorska; III miejsce Justyna Jędrzejczyk.
- Gminnym konkursie historycznym: „Generał Józef Haller i jego Błękitna Armia” – nasza reprezentacja zdobyła II miejsce.
- 51 Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim – Urszula Adamczyk i Katarzyna Gąsiorowska dotarły do powiatowego finału szkół podstawowych w Krzeszowicach.
- Braliśmy udział w: IV Międzyszkolnym Konkursie Ekologicznym klas I –III „Woda źródłem życia” i klas IV –VI „Nad Bałtykiem”.

Osiągnięcia uczniów bardzo cieszą nauczycieli, którzy pomagają swoim wychowankom w przygotowaniu się do konkursów. Czasami sam udział w konkursie jest sukcesem dla ucznia i pozwala uwierzyć w siebie, przełamać barierę niepewności i wstydu związaną z występowaniem przed najmniejszą nawet publicznością.

*Informacje zebrano i opracowano na podstawie kroniki szkolnej
oprac. Liliana Majda*

Nasze sprawy

Listopad 2005 (od drugiej dekady)

W poprzednim numerze zasygnalizowaliśmy tylko listopadowe uroczystości 900-lecia Radziszowa. Zgodnie z zapowiedzią obecnie drukujemy obszerną relację z tego jubileuszu.

W drugiej połowie listopada nasza działalność koncentrowała się na współpracy z placówkami oświatowymi. Stałą wystawę zwiedziły dwie grupy przedszkolaków z „trójki”: 14 XI grupę III oprowadziła Anna Kudela, a 21 tegoż miesiąca p. Ewa Tarnopolska pokazywała nasze zbiory starszacom. Pani Ewa podejmowała także kl. V z jaśkowickiej szkoły w dniu 16 XI.

30 listopada

p. Ewa Tarnopolska reprezentowała nasz Zarząd na gminnym konkursie piosenki dla uczniów klas I – III, organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 1 im. Mikołaja Kopernika. Impreza ta była częścią V Przeglądu Polskiej Piosenki.

Grudzień 2005

2 grudnia

klasa II b skawińskiego liceum wysłuchała opowieści Anny Kudelowej o przedrozbiorowych dziejach Skawiny.

W poprzednim numerze Informatora pisaliśmy o II tygodniu Kultury Chrześcijańskiej i o wystawie obrazującej niegdysiejsze sposoby wyrobu chleba naszego powszedniego. Ekspozycja ta miała tytuł „Od ziarenka do bochenka”, a towarzyszyła jej wystawa wyjątkowej urody fotogramów ks. Zbigniewa Pytła, zatytułowana „Mistyka w Tatrach”.

„Chlebowe” kształcenie bynajmniej nie skończyło się wraz z Tygodniem Kultury Chrześcijańskiej. Jego przedłużeniem była autokarowa wycieczka do Muzeum Chleba w Radzionkowie koło Bytomia. Odbyła się ona 3 grudnia; miała charakter integracyjny i edukacyjny. Integracyjny, bo uczestnicy w wieku od 6 do 72 lat reprezentowali cztery pokolenia koegzystujące w idealnej harmonii i wzajemnej życzliwości. No a kształcący walor tej niezwykłej wyprawy wymyka się opisom słownym – radzionkowskie muzeum

trzeba po prostu zobaczyć. Naprawdę warto! Sprężystą organizacją wycieczki zajęły się panie E. Molenda i J. Grzywa, serwis fotograficzny zapewniła p. M. Wilk, a opiekę duchową nad grupą sprawował ks. Tomasz Pilarczyk który w sobie tylko wiadomy sposób „zjadaczy chleba w anioły przerobił”. W trakcie podróży podsumowano plon wystawy i podziękowano wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania i sukcesu. Uczestnicząca w wycieczce Anna Kudela odebrała dyplom z podziękowaniem dla TPS. Udział nasz był wprawdzie bardzo mały, bo zbiory nasze są skromne, ale ogromnie nas ucieszyło, że doceniono naszą dobrą wolę.

16 grudnia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna obchodziła jubileusz pięćdziesięciolecia działalności. Zarząd nasz otrzymał zaproszenie na konferencję naukową pt. „Biblioteki – depozytariusze dziedzictwa narodowego”. Wydelegowano na nią Annę Kudelę. Otrzymane w trakcie konferencji teksty referatów dołączono do naszych zbiorów.

W przedświątecznym tygodniu nastąpiła pora dobrych życzeń: najpierw składaliśmy je sobie we własnym gronie, po zebraniu zarządu w dniu 14 grudnia, a w niedzielę 18 XII na skawińskim Rynku dzielili się opłatkiem mieszkańcy Skawiny, w tym członkowie Zarządu TPS i Ojcowie Miasta. Ten piękny obyczaj, zapoczątkowany w poprzednich kadencjach, utrwalił się już na dobre i stał się tradycją.

Styczeń 2006

15 stycznia

W kościele parafialnym pw. Miłosierdzia Bożego odbyło się podsumowanie VII edycji Konkursu Szopki Bożonarodzeniowej. Trzyosobowa delegacja naszego Zarządu (S. Pac, E. Tarnopolska i A. Kudela) z podziwem oglądała plon konkursu. Szersze omówienie wewnątrz numeru.

19 i 20 stycznia

Przedszkolaki z „dwójki” świętowały Dzień Babci oraz Dzień Dziadka. Dzieciaki składały życzenia, ale przygotowały też coś „dla ducha” : piękne jasełka pierwszego dnia i zabawny wodewil nazajutrz. Relację o obu impre-

zach otrzymaliśmy od zaproszonych na nią członków Zarządu: babci Ewy Tarnopolskiej i dziadka Wacława Skokonia.

22 stycznia

W parafii pw. Miłosierdzia Bożego odbył się piękny koncert na nowych organach. Wysłuchała go m.in. p. Ewa Tarnopolska.

27 stycznia

Zaproszono nas na spotkanie opłatkowe, organizowane przez Stowarzyszenie Nasz Radziszów. Nasz prezes, p. Stanisław Pac w naszym imieniu przekazał bratniemu Stowarzyszeniu serdeczne życzenia.

29 stycznia

Odbył się nasz doroczny opłatek, jak zwykle w pałacyku „Sokół”. Był nieco skromniejszy niż w ubiegłym roku, ale równie miły i pełen dobrych uczuć.

Tego samego dnia w niedzielę 29 stycznia składali sobie życzenia członkowie Skawińskiego Stowarzyszenia Partnerstwa Miast. Uczestniczył w tym spotkaniu p. Eugeniusz Krzemień.

Za spotkań roboczych odnotowujemy wizytę kl. IV ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika. Małych gości oprowadzała po wystawie p. Ewa Tarnopolska.

Luty 2006

1 lutego

Odwiedziła nas grupa licealistów z Młodzieżowego Koła TPS wraz z opiekunką, p. Moniką Piotrowską. Zbierali oni materiały dotyczące zasłużonych skawinian, pochowanych na starym cmentarzu. W poszukiwaniach pomagał im p. Eugeniusz Krzemień.

W ciągu pierwszych 2 tygodni lutego w naszym liceum odbyły się 3 spotkania poświęcone historii Skawiny. Prowadziła je Anna Kudela.

9 lutego

Szkoła Podstawowa im. Stanisława Wyspiańskiego podsumowała Tydzień Regionalny, który w tym roku miał wyjątkowo bogaty program i piękną oprawę, o czym poinformowali nas obecni na imprezie Ewa Tarnopolska

i Waław Skokom. Obszerniejszą informację znajdą Czytelnicy wewnątrz numeru.

Marzec 2006

2 marca

Odbyło się spotkanie Zarządu z redaktorem Romanem Świątkiem, który podjął się opracowania i przygotowania do druku publikacji o dziejach Skawiny, będącej dziełem członków Zarządu. Poszczególne rozdziały opracowane zostały już dawno przez zespoły lub indywidualnie, ale scalenie ich jakoś po grudzie nam idzie. Miejmy nadzieję, że tym razem sprawa zostanie sfinalizowana i że opracowanie to ujrzy światło dzienne jako nasz urodzinowy dar dla TPS-u: zbliża się przecież 25-lecie Towarzystwa!

18 marca

Towarzystwo Pamięci Generała Józefa Hallera i Hallerczyków zorganizowało uroczyste obchody 85 rocznicy zaślubin Polski z morzem. Byli goście z władz wojewódzkich i lokalnych, wręczono odznaczenia, a nasz Zarząd reprezentował p. S. Pac.

22 marca

W Hali Widowiskowo-Sportowej odbyła się wielka wojewódzka impreza – konkurs pod hasłem „Ile matematyki jest we wszechświecie”. Obserwujący ten konkurs p. Ewa Tarnopolska i p. Waław Skokoń byli pod wrażeniem ogromnej wiedzy uczestników.

Kwiecień 2006

5 kwietnia

Odwiadził nas pan burmistrz Adam Najder. Obiecał nam solidny remont naszych pomieszczeń w związku z XXV-leciem działalności TPS. Ma się on odbyć w wakacje. To wspaniały prezent urodzinowy!

6 kwietnia

Naszą wystawę zwiedzało dwunastu nauczycieli z Anglii, Francji, Włoch, a nawet Turcji. Byli oni gośćmi z ZSTE, zaproszonymi w ramach wymiany. Miło nam, że mogliśmy im pokazać nasze zbiory – ostatecznie jest to także

jakąś formą promocji Skawiny! Cudzoziemskich gości oprowadzał wiceprezes Zdzisław Liskiewicz.

7 kwietnia

Panie Ewa Tarnopolska i Anna Kudela zostały zaproszone do Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Borku Szlacheckim. Pani Ewa poprowadziła warsztaty z zakresu wykonywania palm wielkanocnych, a jej koleżanka omawiała w klasach starszych wielkanocne obyczaje na Ziemi Skawińskiej, a w klasach młodszych – co to jest partnerstwo miast i Unia Europejska. Gwoździem programu było jednak własnoręczne sporządzenie tradycyjnej palemki. W ciągu krótkiego czasu przygotowane wcześniej pęki suchych i żywych roślin oraz bibułkowe wstążki i kółka przekształciły się w dorodne, prawdziwe wielkanocne palmy!

7 kwietnia

W godzinach popołudniowych p. Anna Kudela odwiedziła najmłodsze koło TPS w Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich. Rozmawiano o dziejach Skawiny i o działalności TPS.

9 kwietnia

Jak co roku w parafii pw. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza odbył się konkurs palm. Niektóre osiągały imponującą wysokość. Cieszyły też oczy barwnością wstążek i kwiatów. Z Lipnicą wprawdzie nie konkurujemy, ale palmy są z roku na rok ładniejsze.

15 kwietnia

W sportowej części budynków Zespołu Szkół Katolickich im. Jana Pawła II odbył się kolejny, VIII Konkurs Koszyczka Wielkanocnego. Tradycję wprowadzoną przez śp. Ewę Hobrzyk, podjął po jej śmierci Zespół, od roku używający pomieszczenia na konkurs. Serdecznie dziękujemy ks. proboszczowi Edwardowi Ćmielowi, Dyrekcji i Pracownikom Szkoły oraz ks. Krzysztofowi Wilkowi – bez Was ten piękny zwyczaj poszedłby w zapomnienie! W imieniu TPS w ocenianiu Koszyczków uczestniczyły Ewa Tarnopolska i Anna Kudela.

21 kwietnia

W Krzęcinie odbył się finał jednego z najstarszych gminnych konkursów, Konkursu Ekologicznego. Była to już XV edycja! Nasz Zarząd reprezentował Jan Liskiewicz.

24 kwietnia

W ciągu trzech kolejnych godzin trzy klasy gimnazjalne Zespołu Szkół Katolickich im. Jana Pawła II poznawały najstarsze dzieje Skawiny i rozmawiały o działalności TPS. Nie chcemy zapeszyć sprawy, ale, być może, w Zespole też powstanie młodzieżowe koło TPS!

26 kwietnia

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Kazimierza Wielkiego obchodziła Święto Patrona. O tym, „Co słycać w „Dwójce”. Czytelnicy mogą przeczytać w publikacji p. L. Majdy.

27 kwietnia

Zaprzyjaźnione z nami Skawińskie Stowarzyszenie Partnerstwa Miast odbyło zebranie sprawozdawczo-wyborcze, w którym uczestniczyli członkowie naszego zarządu, Czesława Kopeć, Eugeniusz Krzemień i Waclaw Skokoń. Nową przewodniczącą została p. Ewa Malinowska – Gratulujemy!

Maj 2006 (pierwsza dekada)

3 Maja

Wraz z całym miastem świętowaliśmy rocznicę uchwalenia konstytucji, która była heroiczną próbą naprawy Rzeczypospolitej. Ojcowie miasta i jego mieszkańcy modlili się wspólnie w Kościele Św. Apostołów, Szymona i Judy Tadeusza na mszy świętej za ojczyznę. Budynki użyteczności publicznej i niektóre domy mieszkalne udekorowano flagami państwowymi, odbyły się też atrakcyjne imprezy, więc niby wszystko w porządku. Niestety „świętowanie z całym miastem” to pewna przesada – kto świętował, to świętował, ale byli i tacy, którzy udekorowali swe balkony świeżo wypranymi i malowniczo powiewającymi na wietrze ręcznikami i ścierkami, tudzież garderobą różną. Przedziwny to sposób manifestowania swego stosunku do tradycji narodowej!

5 maja

W Parafii Miłosierdzia Bożego odbyło się spotkanie bawiących w Skawinie przedstawicieli miasta Civitanova Marche (nasz włoski partner) z członkami Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej. W programie znalazła się multimedialna prezentacja Skawiny, przygotowana w ZSTE pod kierunkiem p. Czesława Gąsiorowskiego na podstawie naszych materiałów. Na uwagę zasługuje fakt,

że uczniowie sami prowadzili tę prezentację w języku angielskim, przy minimalnej tylko pomocy p. Hanny Gąsiorowskiej.

W omawianym okresie odbyło się sześć zebrań Zarządu TPS.

Opr. Anna Kudela

Podziękowania

W ciągu ostatniego półrocza otrzymaliśmy od p. Andrzeja Śliwonika pracę magisterską pt.: „Parafia Radziszów w XIX wieku”, i od p. Kazimierza J. Witkiewicza piękne, już powiększone fotografie z 1934 r. Dwie z nich ukazują skawiński Rynek widziany z góry, z balkonu budynku „Roli”, a na dwóch można zobaczyć chłopców z kl. III (w tymże 1934 r.). P. Witkiewicz podarował nam również aparat fotograficzny Kodak, którym te fotografie były zrobione.

Obu darczyńcom serdecznie dziękujemy!

Zarząd TPS

Kto z czytelników pomoże nam rozpoznać chłopców na fotografii? Jest to rocznik 1924, skoro doszedł do III klasy w 1934 r. Potrzebujemy też pomocy w identyfikacji osób znajdujących się na fotografii kadry kierowniczej Fabryki Środków Kawowych (zdjęcie otrzymaliśmy także od p. Witkiewicza).

Fotografie można oglądać w środy między 15.00 a 17.00.

pompy odbyło się wiele imprez okolicznościowych i zorganizowano bardzo ciekawą wystawę przedmiotów, związanych z kulturą duchową i materialną starej Skawiny, a przygotowaną przez Koło Przyjaciół Biblioteki Miejskiej. Koło to zawiązało się wiosną 1964 r. i skupiało zarówno „krzoki” i „pnioki”, jak i „ptoki”; duszą owego wystawowego przedsięwzięcia była p. Teresa Ciesielska. Ekspozycja okazała się strzałem w dziesiątkę: oglądało ją całe miasto, niektórzy mieszkańcy nawet po kilka razy. Sądzę, że właśnie wtedy poczuliśmy, że wszyscy, starzy i nowi skawinianie, jesteśmy społecznością naszego miasta. Rosło zainteresowanie jego przeszłością. Tu i ówdzie zaczęto odgrzebywać jakieś zapomniane legendy, opowiadki i przyśpiewki. Przekopywano komórki, strychy i piwnice w poszukiwaniu staroci, które „gdzieś tam przecież powinny być”. Niestety, często okazywało się, że starą skrzynię stoczyły korniki, babciną mufkę mole zeżarły, staroświecka lampa się rozbiła, a to i owo po prostu zniknęło i, rozstąp się ziemio, nie ma! Cóż, przez długie lata komoda przegrywała z szafą na wysoki połysk i stare przedmioty były w pogardzie! Wtedy też zaczęto przebąkiwać o potrzebie ocalenia dla następnych pokoleń pamiątek naszej przeszłości. I to właściwie była geneza Towarzystwa Przyjaciół Skawiny.

2. Start

Dogadywanie się ludzi, ustalanie celów i zadań mającego powstać stowarzyszenia i pertraktacje z władzami trwały długo. Bardzo pomocna okazała się wtedy zastępczyni naczelnika miasta, p. Anna Porębska, kobieta energiczna i oddana sprawie. Wreszcie w burzliwym roku 1981 zabiegi wielu ludzi uwieńczone zostały sukcesem – powstanie Towarzystwa stało się faktem. Wśród członków założycieli obok rodowitych skawinian znaleźli się i niedawni przybysze, którzy na stałe swój los związali z naszym miastem.

– Od czego zacząć? Zastanawiano się na zebraniu zarządu. Startowaliśmy przecież od zera! Okazało się, że był ktoś, kto znał odpowiedź na to pytanie. Pan Józef Nowak miał właściwie gotowy plan. Po pierwsze – trzeba w krakowskich archiwach i bibliotekach zamówić powiększone odbitki najdawniejszych dokumentów dotyczących Skawiny, poczynając od kopii aktu lo-

Niezorientowanym należy wyjaśnić, że w naszym mieście od niepamiętnych czasów „pniokami” nazywano rodziny mieszkające tu od wielu pokoleń. Skawiniacy, którzy tu wyrastali, ale ich rodzice przybyli z zewnątrz, zwani byli „krzokami”. „Ptoki” to nowi przybysze, jeszcze niezakorzeni w Skawinie.

kacyjnego. Trzeba też wypisać z różnych źródeł rozsiane w nich wiadomości o naszych dziejach. Po drugie – z Tek Udzieli, znajdujących się w Muzeum Etnograficznym trzeba, wypisać to, co tam jest na temat skawińskich obyczajów (a jest tego niemało!), po trzecie wreszcie – należy zacząć gromadzić stare fotografie, dokumenty i przedmioty codziennego użytku. Kiedy już ich trochę zbierzemy, będziemy mogli zorganizować wystawę starej Skawiny. Pan Józef doskonale się orientował, gdzie co można znaleźć, i wiedział chyba wszystko o scavinianach, znajdujących się w Polsce południowej. Osobiście załatwiał sprawy i przywoził pierwsze eksponaty, do dziś będące podstawą naszych zbiorów, uzgadniając tylko kwoty, które mogliśmy przeznaczyć na te zakupy. Pracował też twórczo: spisał dzieje Samborka i Kopanki oraz historię ruchu oporu w latach okupacji na Ziemi Skawińskiej. Jaka szkoda, że do dziś nie spełniło się jego marzenie o utworzeniu muzeum Skawiny!

Tymczasem TPS rozrastał się i trzeba było pomyśleć o jakiejś formie przepływu informacji oraz upowszechniania wiedzy o naszym mieście. Ze zrozumiałych powodów możliwości na początku lat osiemdziesiątych nie były wielkie: dostaliśmy gablotkę w Rynku i tam ukazywała się gazetka TPS, redagowana przez p.p. Eugeniusza Krzemienia i Zbigniewa Raczyńskiego. Dziś możemy się uśmiechać, wspominając te czasy, ale gazetka ta, dzieło dwóch ludzi, spełniała swoje zadanie aż do czasu, gdy ukazał się pierwszy numer naszego Biuletynu, za sprawą cenzury „przechrzczonego” po jakimś czasie na Informator.

Pismo nigdy by chyba nie powstało, gdyby nie pierwszy prezes TPS p. Jan Gajniak, będący zastępcą dyrektora Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych, i p. Zbigniew Raczyński, który po p. Jerzym Stecu przejął prowadzenie sekretariatu. Prezes jakimś sobie tylko wiadomym sposobem zdołał uzyskać zgodę na drukowanie naszego pisma w zakładowej drukarni, i to za śmieszne grosze. Młode pokolenie już nie zdaje sobie sprawy, jakie to było trudne w okresie ograniczonych przydziałów papieru, farb drukarskich, a przede wszystkim – trudności z dostępem do wszelkich maszyn poligraficznych. Przecież w tych latach skserowanie byle świstka wymagało wyprawy do Krakowa, gdzie ilość punktów świadczących usługi ksero można było policzyć na palcach jednej ręki!

P. Zbigniew Raczyński opracował plan naszego kwartalnika, zabiegał o wypełnienie go atrakcyjną treścią, sam prowadził dział wywiadów z cyklu „Skawina z ratuszowych okien” i pertraktował z cenzurą, która w każdej

chwili mogła odmówić zezwolenia na druk. Pisaliśmy o tym z okazji 50. nru Informatora i nie będziemy powtarzać. Warto tylko dodać, że p. Zbigniew Raczyński, obdarzony autentycznym talentem pedagogicznym, często przyjmował osiedlowe dzieciaki w naszej kliteczce w pawilonie Ajka.

Wkrótce też, za sprawą p. Kazimiery Skałubowej, powstało w liceum pierwsze młodzieżowe koło TPS. Dziś takie koła istnieją we wszystkich skawieńskich szkołach średnich i gimnazjalnych.

3. Działamy...

Towarzystwo nasze wyszło z powijaków i nabierało rozmachu w działaniu. Wielu ludzi kształtowało jego oblicze. Kolejny prezes TPS, p. Jerzy Raczyński, wniósł w nasze poczynania słoneczną radość życia i optymizm, zakładający, że nie ma rzeczy niemożliwych. Doktorowi Józefowi Kubasowi zawdzięczamy wprowadzenie problematyki ekologicznej w krąg naszych zainteresowań. W trosce o zdrowie i kondycję swych współmieszkańców dążył do urządzenia w Skawinie ścieżek rowerowych. Nie udało się to i potem jakoś zapomniano o tym projekcie, ale ostatnio... nie zapeszajmy sprawy!

Przez długie lata ściśle współpracowaliśmy z PTTK. Łączyło nas przede wszystkim podobieństwo celów i zadań, ale także swego rodzaju „unia personalna”, bo wiele osób z zarządu i członków niepełniących funkcji należało do obu towarzystw. Z rozrzewnieniem wspominamy wspólne autokarowe wyprawy w bliskie i nieco dalsze okolice. Zwiedzaliśmy dworki i rezydencje, wędrowaliśmy szlakiem architektury drewnianej, modliliśmy się w starych kościółkach... Nieocenionym organizatorem i przewodnikiem był na tych wycieczkach p. Marian Pajączkowski, który poza tym osiągnął rekordową ilość publikacji w naszym Informatorze. Obdarzony świetną pamięcią o Skawinie wiedział wszystko. On też był wielokrotnie komandorem zlotów tynieckich, w czym go potem zastąpił p. Wacław Skokoń, a zawsze współdziałał z komandorem p. Edward Miłkowski. Rajdów tynieckich było aż dwadzieścia dwa, prawie tyle, ile lat liczy TPS!

Na długo przed wprowadzeniem do szkół tzw. ścieżki regionalnej nasze placówki oświatowe zaczęły krzewić wiedzę o „małej ojczyźnie” wśród swych wychowanków. Dzieciaki zapraszają nas, by im opowiadać o przeszłości Skawiny, przychodzą zwiedzać naszą wystawę i angażują się mocno w przygotowanie do różnych konkursów. Przygotowanie ich i przeprowa-

dzenie wymaga ogromnego trudu nauczycieli i uczniów – my możemy tylko pomóc, i to w ograniczonym zakresie, ale robimy, co możemy i z radością obserwujemy zmagania konkursowe. Do dziś pamiętamy, jak potężne wrażenie robiła na nas rozległa wiedza wykazywana przez dzieciaki i młodzież w trakcie konkursu o Skawinie, organizowanego najpierw przez Szkołę Podstawową nr 4 im. S. Wyspiańskiego, a potem – wspólnie, przez tę placówkę oraz Gimnazjum nr 2 im. Edukacji Narodowej. Udział w tych zmaganiach przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju zainteresowań uczestników – znamy takich, którzy aktualnie studiują nauki humanistyczne.

Pod kierownictwem prezesa Stanisława Chmielka TPS nawiązał współpracę z licznymi stowarzyszeniami; są to

- Nasz Radziszów,
- Towarzystwo Pamięci Generała Józefa Hallera i Hallerczyków,
- Małopolski Związek Towarzystw Kultury.

Od dawna już współdziałamy ze Skawińskim Stowarzyszeniem Partnerstwa Miast, czym w sposób szczególny od początku zajmuje się p. Eugeniusz Krzemień.

Największą imprezą, jaką kiedykolwiek organizowaliśmy, był Zjazd Regionalistów Małopolskich we wrześniu 2004 r. Rolę gospodarza objął p. burmistrz Adam Najder; drugiego dnia z iście staropolską gościnnością podejmowali naszych gości właściciele jurczyckiego dworu oraz mieszkańcy Jurczyc, Krzęcina, Woli Radziszowskiej i Radziszowa. Był to ogromny, zbiorowy trud, ale dał świetne efekty – wszyscy wywozili z Ziemi Skawińskiej niezapomniane wrażenia. Ze strony TPS niewątpliwie najwięcej trudu włożyli w tę sprawę nasz prezes, p. S. Chmielek i E. Hobrzyk.

Nie sposób wyliczać wszystkie nasze działania, duże i małe prace oraz ludzi, którzy je podejmowali i nadal podejmują. Spośród tych, którzy przed dwudziestupięciu laty rozpoczynali działalność TPS, wielu już nie ma. Odeszli na zawsze p. Józef Nowak, obaj panowie Raczyńscy, Marian Pajączkowski, Józef Kubas, nieodżałowani sekretarze TPS – Wiesław Stec i Danuta Opydo. Przed niewielu miesiącami żegnaliśmy Ewę Hobrzyk. Nigdy o nich nie zapomnimy.

W ubiegłym roku choróbska groźne i trudne do wyleczenia zdziesiątkowały nasz Zarząd. Zaczęło się na początku roku, a na przełomie kwietnia i maja niemal z nóg nas zwała wiadomość o prawie równoczesnym wylądowaniu w szpitalu prezesa S. Chmielka i W. Skokonia. Po raz pierwszy w

ciągu dwudziestu czterech lat Walne Zgromadzenie nie odbyło się w planowanym terminie – przesunęliśmy je na wrzesień. Na szczęście nasi drodzy koledzy powracają do zdrowia i w razie potrzeby wspierają nas radą, dobrym pomysłem, osobistym udziałem w naszych codziennych zabiegach.

Wkraczamy w drugie ćwierćwiecze z przekonaniem, że najgorsze już jest za nami. Czego sobie będziemy życzyć na uroczystości jubileuszowej? Co do mnie, to wiem, czego: by starczyło nam sił i ludzkiej życzliwości dla realizacji zamierzeń sprzed dwudziestu pięciu lat. To jesteśmy winni Miastu i Kolegom, którzy odeszli.

Anna Kudela

Spis treści

Marian Kanior OSB <i>Złoty Jubileusz Opactwa Benedyktynskiego w Tyńcu</i>	3
Barbara Bierówka <i>Wiekowy Radziszów - 900 lat miejscowości</i>	9
Ewa Tarnapolska <i>Andrzejkowe wróżby</i>	17
Anna Kudela <i>Mizerna, cicha stajenka</i>	22
Jadwiga Pierzchała <i>By nie była obca</i>	25
Ewa Kozłowska, Małgorzata Zawartka <i>Jedynka w Warszawie</i>	27
Liliana Majda <i>Co w „Dwójce” słyhać</i>	29
Anna Kudela <i>Nasze sprawy</i>	35
<i>Podziękowania</i>	41
Anna Kudela <i>Garść jubileuszowych wspomnień</i>	42

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Skawiny – Centrum Kultury i Sportu w Skawinie
ISSN 1234-0162
Nakład: 500 egz.
Redaguje zespół
Adres: 32-050 Skawina, ul. Mickiewicza 26

Migawki z życia Towarzystwa

Z okazji jubileuszu Towarzystwa Przyjaciół Skawiny mamy dla wszystkich Czytelników niespodziankę: kolorowy dodatek do Informatora z galerią zdjęć prezentujących członków Towarzystwa oraz Gości na oficjalnych imprezach, plenerowych spotkaniach, jak i przy codziennej pracy.

Zarząd TPS



Młodzi i nieco starsi przyjaciele Skawiny przy ognisku – Złot w Tyńcu 1997 r.



Zlot w Tyńcu – wrzesień 1996 r.



Oplątek 1997 r. Od lewej – ks. proboszcz Leon Baran, nasz gość przewodniczący Tow. Hist. „Gryf”, p. dr Irena Łopińska, pierwszy prezes TPS mgr Jan Gajniak



Kapela Ludowa z Radziszowa uświetniła swoim występem promocję „Kocham Skawinę”



Promocja „Kocham Skawinę” – organizatorzy, szanowni goście oraz artyści



Na zdjęciu od lewej: Zdzisław Liskiewicz, Jan Prochwicz, Stanisław Chmielek, Tadeusz Para



Ewa Tarnopolska, Danuta Opydo, Jan Prochwicz na spotkaniu Zarządu TPS – czerwiec 2000 r.



Wizyta regionalistów w Woli Radziszowskiej



Wystawa p. Gabrysiów „Fotografie Albina i Marii Baranów” – grudzień 1998 r.

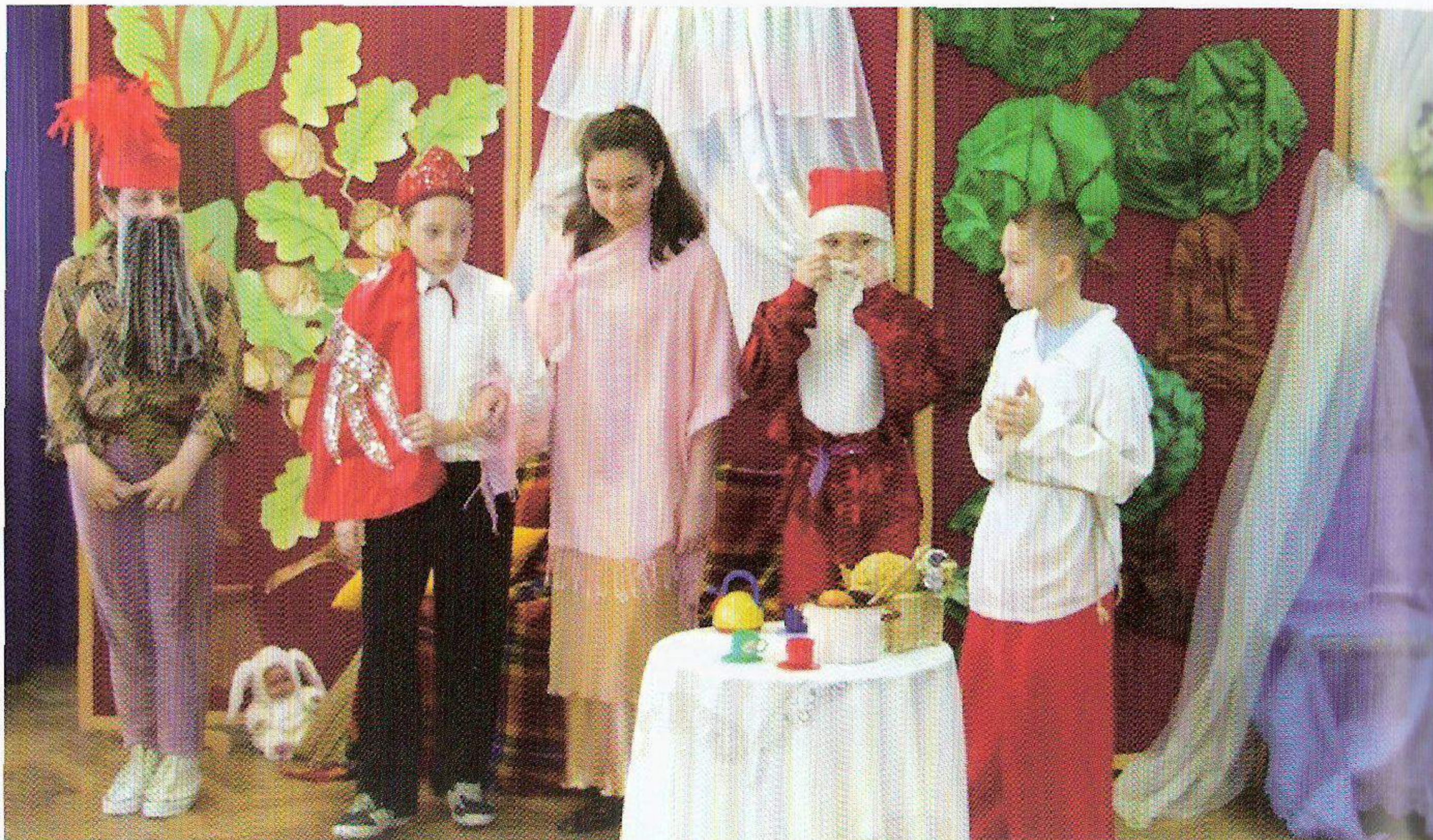


Dr Józef Kubas w rozmowie z ojcem dr. Pawłem Szczanieckim podczas spotkania opłatkowego w sierstyczniu 1997 roku

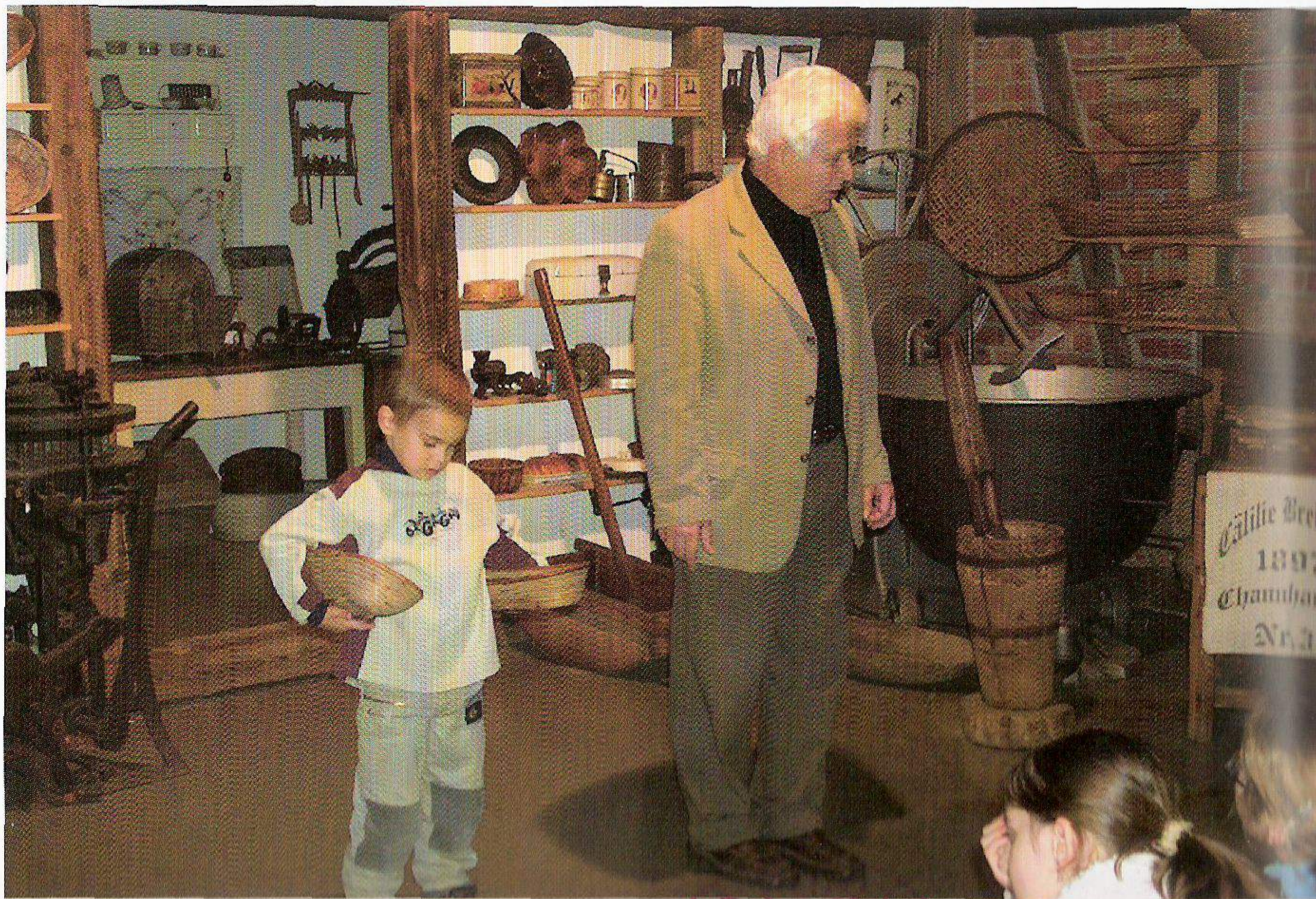


Wizyta w Dworze Jurczyckim podczas Zjazdu Regionalistów Małopolski we wrześniu 2004 r.

Fotografie do artykułów: *Co w „Dwójce” słycać* (s. 29)
oraz *Nasze sprawy* (s. 35)



Przedstawienie pt. „Królowna Śnieżka”



Muzeum Chleba w Radzionkowie

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKAWINY

zawiadamia,
że przy ul. Adama Mickiewicza 26 (I piętro)
czynna jest stała wystawa

HISTORYCZNE DZIEJE SKAWINY

w poniedziałki	11 ⁰⁰ –15 ⁰⁰
w środy	14 ⁰⁰ –18 ⁰⁰

SEKRETARIAT CZYNNY
W TYCH SAMYCH TERMINACH

Zapraszamy wszystkich
do zwiedzania wystawy
i zapoznania się z historią naszego miasta

Wstęp wolny

Grupy zorganizowane ze szkół i zakładów pracy
prosimy zgłaszać wcześniej telefonicznie
na nr (12) 276 23 30 w wyżej podanych terminach

ZARZĄD TPS